

ŁĄCZNIK

Nr 1 (63) 2015

# BIBLIJNY

Biblijny kwartalnik wydawany przez  
Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego

- Kilka słów przed Wieczerzą
- Skąd się wzięła Wielkanoc?
- Chleb przaśny przy Wieczerzy Pańskiej
- Skąd pochodzisz i dokąd zmierzasz?
- Antyekumeniczne i antyglobalistyczne refleksje
- Z życia Zborów Bożych
- Sprawy finansowe

# ŁĄCZNIK BIBLIJNY

Biblijny kwartalnik wydawany przez  
Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego  
Nr 1 (63) 2015

„Zborom Bożym, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, wraz ze wszystkimi, którzy wzywają Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdym miejscu, ich i naszym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor. 1,2-3).

\*\*\*

„Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli? Na kimże się ramię Jahwe objawiło? On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, **maż boleści**, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz **On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie**. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze; a Jahwe zważył na Niego winy nas wszystkich. Dęczone Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich! Po udreće i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje Jego losem? Tak! **Zglądano go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć**. Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo nie powstało. Spodobało się Jahwe zmiążyć Go cierpieniem. Jeśli **wyda swe życie na ofiarę za grzechy**, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Jahwe spełni się przez Niego. Po udrećkach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. **Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie**. Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A **On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami**” (Iz. 53,1-12, BT wyd. II).

-----  
**Redakcja:** Bolesław Parma (redaktor naczelny), Emil Stekla, Rafał Kowalewski, Jan Smyk.  
**Kontakt:** e-mail: [boleslaw.parma@gmail.com](mailto:boleslaw.parma@gmail.com); nr tel. 661 316 897; 44-300 Wodzisław Śl., skr. poczt. 35, strona internetowa: [www.zboryboze.pl](http://www.zboryboze.pl)  
**Nakład:** 300 egz.

Nasz kwartalnik jest bezpłatny. Dobrowolne ofiary można wpłacać na nasze konto bankowe: Zbory Boże ChDS, ING Bank Śląski, nr: **48 1050 1070 1000 0090 3049 4869**

## Kilka słów przed Wieczerzą

Drodzy Bracia i Siostry, Drodzy Przyjaciele,

Już niedługo obchodzić będziemy Pamiątkę śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Po raz kolejny w tym świętym dla nas czasie zagłębimy się w najświętsze tajemnice naszego odkupienia przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie naszego Pana. Aby jeszcze lepiej zrozumieć za jak wielką cenę dokonało się nasze zbawienie, już na początku przypominamy jeden z najważniejszych fragmentów Słowa Bożego z Księgi Izajasza, który na długo przed wydarzeniami na wzgórzu Golgoty zapowiadał odkupicielską śmierć naszego Zbawiciela.

Cała nasza uwaga powinna więc być skupiona na tych wydarzeniach – męce i śmierci naszego Pana. I tak też pisał apostoł Paweł, podkreślając: „Albowiem ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” (1 Kor. 11,26). Wieczerza Pańska jest więc uczną upamiętniającą cierpienie i śmierć Pana Jezusa. Chleb i wino są podobieństwami Jego ciała i krwi. To jednak nie wszystko, ponieważ w duchowym sensie nasz Pan jest obecny w Wieczerzy i mamy z Nim szczególną społeczność przez wiarę.

Za każdym też razem uroczystość Wieczerzy Pańskiej mówi nam bardzo wyraźnie, że zbawienie otrzymujemy tylko w Chrystusie (por. Dz. 4,12) i tylko w społeczności z Nim. Apostoł ujął to tak: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Patrzenie na Izraela (...); czyż ci, którzy spożywają ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? Cóż tedy chcę powiedzieć? Czyż to, że mięso składane w ofierze bałwanom, jest czymś więcej niż mięsem? Albo, że bożek jest czymś więcej niż bałwanem? Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów” (1 Kor. 10,16.18-21).

Powyższy fragment przypomina nam, że każdy Hebrajczyk, który przyniósł Bogu ofiarę i spożywał z niej, wchodził tym samym w społeczność z ołtarzem, a więc i z Bogiem. Podobnie poganin, gdy ofiarował coś bożkowi,

nawiazywał społeczność z ołtarzem bożka i demonami. To też tłumaczy dlaczego Koryntianie nie mogli spożywać ani z ofiar składanych bałwanom, ani nawet zasiadać przy ich stole (1 Kor. 10,14, por. Pwt. 32,16-17).

Co więcej, apostoł Paweł wyjaśnia, że podstawą naszego zbawienia i pojednania z Bogiem oraz wszelkich błogosławieństw jest krew naszego Pana. Pijąc z kielicha błogosławieństw, dajemy zatem temu wyraz i przyjmujemy na siebie wszelką odpowiedzialność za nasz udział w Wieczerzy i nasz stan moralny. Stąd słowa napomnienia i pouczenia apostoła: „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz – przaśnego chleba czystości i prawdy” (1 Kor. 5,7-8, BT).

Innymi słowy, skoro Bóg nas odkupił z niewoli grzechu i przez krew Jezusa Chrystusa zostaliśmy oczyszczeni od wszelkich brudów, doświadczajmy samych siebie i w razie konieczności wyznawajmy grzechy jedni drugim, abyśmy mogli „jeść z tego chleba i z kielicha tego pić” (1 Kor. 11,28) w sposób godny, w myśl słów: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą” (1 Kor 10,31).

Niech tegoroczna uroczystość Wieczerzy Pańskiej będzie dla nas wszystkich prawdziwym błogosławieństwem jednoczącym nas w „**jedno Ciało**, wszyscy bowiem jesteście uczestnikami **jednego Chleba**” (1 Kor. 10,17).

Bolesław Parma

#### Kalendarz 2015:

19/20 marca – ostatni dzień roku, 30 Adar (czwartek/piątek) **zaciemienie księżyca**

20/21 marca - 1 Nisan (piątek/sobota) **NÓW**

2/3 kwietnia - **14 Nisan** (czwartek/piątek)

3/4 kwietnia - **15 Nisan** (piątek/sobota), szabat świąteczny **PEŁNIA**

4-10 kwietnia – 15-21 Nisan – Święto Przaśników

9/10 kwietnia - **21 Nisan** (czwartek/piątek), szabat świąteczny

# Skąd się wzięła Wielkanoc?

## 1. Data Wielkanocy – skąd się wzięła?

Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, obchodzone przez kościoły chrześcijańskie wyznające Nicejskie Credo (325 r.). W kościołach zachodnich Wielkanoc przypada w pierwszą niedzielę po pierwszej kościelnej pełni księżyca (tzw. paschalna pełnia księżyca) przypadającej po 21 marca i oznacza to, że Wielkanoc wypada pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia (włącznie). Daty kościelnej pełni księżyca zostały wyznaczone i stabelaryzowane w czasie Soboru Nicejskiego w 325 roku n.e. Kościelna pełnia księżyca różni się od astronomicznej. Pierwsze wzmianki o celebracji Wielkiego Tygodnia pochodzą z IV wieku.

Jednak początek Wielkanocy sięga połowy II wieku, a wywodzi się ona ze święta Paschy. Pierwsze zbory chrystiańskie obchodziły biblijne święto Paschy w dniu 14 Nisan w czasie którego spożywano Wieczерzę Pańską na pamiątkę śmierci Jezusa. Jednak gdzieś ok. 154 r. w wyniku rosnącego antysemityzmu w społeczeństwie, zbór w Rzymie przeniósł obchodzenie tego święta na pierwszą niedzielę po 14 Nisan, po to aby nie świętować razem z Żydami (wcześniej ok. 135 r. ten zbór przeniósł zgromadzenia z soboty na niedzielę). Część zborów poszła w ślad za zbo­rem w Rzymie (przyjmując alegoryczną interpretację Biblii), jednak zbory azjatyckie pozostały wierne ustanowieniu biblijnemu. Te zmiany wywoływały spory w chrześcijaństwie dotyczące tego kiedy należy obchodzić Paschę (Wieczерzę Pańską) – w dniu 14 Nisan wg kalendarza biblijnego (obojętne na jaki wypadnie to dzień tygodnia) czy w pierwszą niedzielę po tej dacie. Spory te trwały aż do IV wieku gdy na soborze w Nicei pod naciskiem cesarza Konstantyna narzucono na całym obszarze cesarstwa nową zmienioną datę Paschy niezgodną z Biblią.

Wielkanoc została więc oficjalnie narzucona całemu chrześcijaństwu w IV wieku w 325 r. na Soborze Nicejskim, zwołanym przez cesarza Konstantyna z dwóch powodów: 1) aby ustalić nową datę Paschy 2) aby odrzucić tzw. „herezję” Ariusza. Przy zwalczaniu poglądów Ariusza, choć nie było jednomyślności na soborze i nie uczestniczyli w nim biskupi wszystkich kościołów, stwierdzono, że „taka jest wiara powszechna którą wyznajemy” i dokonano zrównania Jezusa Chrystusa z Bogiem Ojcem, używając nowego sformułowania mówiącego, że są oni „współistotni” (homousios). Podobnie przy ustalaniu daty Paschy (Wielkanocy) oficjalnie stwierdzono, że dokonu-

je się nowego ustalenia oraz jaki był motyw tego nowego ustalenia: „**zdecydowaliśmy co następuje**”, „**ślusne jest zatem, abyśmy odrzucili praktyki** tego narodu (żydowskiego) i kontynuowali przez wszystkie następne pokolenia **obchody według innego rytu**, w bardziej odpowiednim porządku (...) **nie miejmy zatem nic wspólnego** z wrażym motłochem żydowskim (...) przed naszą najświętszą religią **otwiera się bardziej prawowierny i odpowiedni kierunek**. **Obierając go** w pełnej jedności, **wyjdźmy szanowni bracia, spośród tego** najohydniejszego ze wszystkich zgromadzeń (żydowskiego)”. Ustalenie to mówiło, że nawet jeśli data Paschy (14 Nisan) wypadnie w niedzielę to chrześcijanie nie mogą świętować w tym samym dniu co Żydzi, ale muszą świętować tydzień później. Data Wielkanocy została więc ustalona i narzucona całemu chrześcijaństwu na soborze zwołanym przez cesarza Konstantyna który nie był prawdziwym naśladowcą Jezusa, a który łączył elementy pogaństwa i chrześcijaństwa nienawidząc jednocześnie narodu izraelskiego i z tego powodu zmienił datę biblijnej Paschy na nową datę którą wcześniej już w II wieku przyjął zbor w Rzymie. Jednak wciąż byli wierni Bogu i Biblii chrześcijanie którzy świętowali pamiątkę śmierci Pańskiej (Paschę – Wieczerzę Pańską) w dniu 14 Nisan.

## 2. Nazwa Wielkanocy – skąd pochodzi?

**Polska nazwa „Wielkanoc” wskazuje, że jest to święto wielkiej nocy.** Która to noc została więc nazwana wielką? Została tak nazwana noc w czasie której Jezus rzekomo zmartwychwstał, a więc noc z soboty na niedzielę. Nazwa ta więc wskazuje, że głównym świętem chrześcijańskim jest dzień zmartwychwstania. Czy jednak Jezua (Jezus) nakazał aby wspominać dzień jego zmartwychwstania? Nie! Jezua nakazał aby wspominać jego śmierć i jest to czynione podczas Wieczerzy Pańskiej, a chrystianie pierwszych wieków obchodzili ją podczas święta Paschy w dniu 14 Nisan wg kalendarza żydowskiego (biblijnego). Pierwsi chrześcijanie obchodzili więc Paschę – święto upamiętniające śmierć Pańską, a później gdy zmieniono datę obchodzenia tego święta i przeniesiono je na niedzielę, zaczęto jako główne wydarzenie świętować zmartwychwstanie Jezusa zamiast Jego śmierci. W związku z tym nie można było już tego święta nazywać Paschą, bo Pascha była świętem gdy Żydzi spożywali baranka, a chrześcijanie wspominali śmierć Bożego Baranka – Jezusa Chrystusa (Jeszuy Pomazańca). Gdy zaczęto więc zamiast śmierci wspominać zmartwychwstanie to w niektórych językach zmieniono nazwę tego święta na inną m.in. w języku angielskim, niemieckim i słowiańskich. W naszym kraju tą nazwą jest

„Wielkanoc”, która określa właśnie noc zmartwychwstania (także w języku czeskim, słowackim i słoweńskim). Słowo „Pascha” pozostawiono m.in. w językach duńskim, fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim, holenderskim, rosyjskim i włoskim, przenosząc tą nazwę z dnia upamiętniającego śmierć na dzień upamiętniający zmartwychwstanie.

Nazwa Wielkanoc jest błędna także z tego powodu, że nawet gdyby chodziło o wspomnianie zmartwychwstania a nie śmierci Jezusa, to i tak nie ma dowodów na to, że Jezus zmartwychwstał w nocy z soboty na niedzielę. Biblia informuje nas tylko, że w niedzielę rano (pierwszy dzień po sabacie) grób był pusty, ale nie określa w którym momencie nastąpiło zmartwychwstanie. Wielu biblistów skłania się do tego, że Jezus musiał wypełnić znak Jonasza o którym sam mówił i dlatego musiał być martwy 3 dni i 3 noce: *„A On odpowiadając, rzekł im: Pokolenie zle i cudzołożne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce.”* (Mt. 12,39-40). Bardzo prawdopodobne jest więc, że Jezua (Jezus) umarł w środę ok. 15:00 i pochowany był przed 18:00 (przed zachodem słońca), a zmartwychwstał w sobotę między 15:00-18:00 i w ten sposób wypełnił znak Jonasza. Jest więc duże prawdopodobieństwo, że Jezua mógł zmartwychwstać w szabat a nie w pierwszy dzień po szabacie. Niewiasty poszły do grobu dopiero w niedzielę, gdy szabat się już skończył i wtedy ciała Jezusa już nie było. Nawet więc gdyby wspominać zmartwychwstanie Jezusa (czego on jednak nie nakazał) to i tak **polska nazwa „Wielkanoc” okazuje się błędna.**

**Inna znana nazwa Wielkanocy to Easter lub Ostern. Nazwa ta** używana jest wyłącznie w krajach angielsko- i niemieckojęzycznych, a **wywodzi się prawdopodobnie od imienia pogańskiej bogini saksońskiej Ostary, Osterr lub Eastre** która była uosobieniem wschodu, poranka i wiosny lub od skandynawskiego słowa Eostur – wiosna. Dawny historyk angielski i mnich katolicki z VII w. - Beda (zwany Venarbilisem), uznany przez kościoły katolicki, prawosławny i anglikański za „świętego”, dowodził iż słowo „Easter” było pierwotnie imieniem anglosaskiej bogini jutrzeńki, znanej jako Eostre lub Ostara. Najważniejsze święto ku jej czci obchodzono w czasie wiosennego zrównania dnia z nocą. Inne źródła nie wspominają o istnieniu takiej bogini, jednak trudno sobie wyobrazić, że tak gorliwy katolik, jak Beda, zadał sobie tyle trudu, by wymyślić pogańskie pochodzenie nazwy Wielkanocy. Zresztą bez względu na to, czy była taka bogini, czy nie, między słowami „Easter” (Wielkanoc) a „East” (ang. wschód) i „Eostur” (skand. wiosna) zachodzi jakiś związek historyczny.

W książce Alexandra Hislopa z XIX w. pt. „Dwa Babilony” podano następujące wyjaśnienie: „Co oznacza sam wyraz Easter (angielski odpowiednik polskiego „Wielkanoc”)? Nie jest to nazwa chrześcijańska. Od razu rzuca się w oczy jej chaldejskie pochodzenie. Easter to nic innego jak Asz-tarte, jeden z tytułów Beltis, królowej nieba, której imię wymawiane było przez ludzi z Niniwy w identyczny sposób, jak się obecnie wymawia w języku angielskim Easter. Imię, które odnalazł Layard na asyryjskich pomnikach, to Isztar. Razem z Druidami, „kapłanami gajów”, kult Baala i Astarte został bardzo wcześnie sprowadzony do Brytanii. (...) Jeśli zatem Baal czczony był w Brytanii, to nie będzie trudno uwierzyć w to, że jego małżonka Isztar także była czczona przez naszych przodków, ani w to, że to od Astarte, której imieniem w Niniwie było Isztar pochodzą obchodzone obecnie kwietniowe uroczystości religijne znane jako Easter (Wielkanoc). **Miesiąc ten przez naszych pogańskich przodków zwany był miesiącem Isztar (Easter-monath)**”.

Oprócz powyższych nazw wprowadzono także nazwę określającą trzy dni od tzw. Wielkiego Piątku do Wielkanocy – „Tridum Paschalne”. Aż do 1929 roku na określenie Tridum Paschalnego stosowano termin *Triduum Sacrum*. Obecnie używana nazwa pojawiła się w roku 1924. „Tridum” znaczy „trzy dni”. Nazwa „Wielkanoc” w niektórych krajach słowiańskich wskazuje na zmartwychwstanie jako centralne święto (zamiast śmierci Jezusa), a nazwa „Easter” w krajach anglosaskich wskazuje na powiązanie z pogańską boginią i wiosenne zrównanie dnia z nocą. Nie są to więc nazwy biblijne.

### 3. Obrzędy Wielkanocy – skąd się wywodzą?

W czasie świąt wielkanocnych powstały i utrwaliły się różne obrzędy i zwyczaje. **Przed Wielkanocą praktykowany jest 40 dniowy okres Wielkiego Postu.** W II wieku, gdy zbór w Rzymie zaczął obchodzić Paschę zgodnie z kalendarzem rzymskim, a nie żydowskim i przeniesiono ją z 14 dnia miesiąca Nisan na inną datę aby była zgodna z dniami tygodnia, to równocześnie zaczęto tworzyć w Rzymie tradycję wielkiego postu który obejmował Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Przyjęło to wiele kościołów zachodnich podczas gdy kościoły wschodnie nadal obchodziły Paschę zgodnie z kalendarzem biblijnym i bez okresu postu. W III wieku kościoły zachodnie pościły już cały tydzień, zaś na początku IV wieku, gdy data i sposób obchodzenia Wielkanocy została ujednoczona przez cesarza Konstantyna dla całego Kościoła, to na pamiątkę czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni oraz czterdziestu lat wędrowania Izraelitów po ucieczce z



Egiptu, post został przedłużony do czterdziestu dni. Niedziele, jako dni świąteczne, nie były nigdy do niego wliczane. W VII wieku Kościół katolicki za początek postu przyjął szóstą niedzielę przed Wielkanocą. Ponieważ niedziele wyłączone były z postu, aby zachować 40 dni pokutnych jego początek przypadał na środę. Od 1570 roku był to już zwyczaj powszechnie obowiązujący w kościele katolickim. W tym dniu na znak pokuty posypywano głowę popiołem. Widać więc w jak powolny sposób tworzone były tradycje których nie ma w Biblii i których Jezus nie ustanowił.

Aleksander Hislop w XIX w. książce „Dwa Babilony” napisał tak: „Czterdziestodniowa wstrzeźliwość Wielkiego Postu wzięła się bezpośrednio od wyznawców babilońskiej bogini. (...) Post ten wśród pogan wydawał się być nieodzownym wstępem do wielkiego dorocznego święta upamiętniającego śmierć i zmartwychwstanie Tammuza, które było obchodzone na przemian, raz z płaczem, raz z radością i które w wielu krajach obchodzone było nieco później niż chrześcijańskie święto. W Palestynie i w Asyrii w czerwcu, dlatego zwał się „miesiącem Tammuz”; w Egipcie w połowie maja; a w Brytanii, gdzieś tam w kwietniu. Aby zjednać sobie pogan na nominalnych chrześcijan, kościół w Rzymie podążył swoją dotychczasową polityką i podjął kroki, aby złączyć ze sobą pogańskie i chrześcijańskie święta. Poprzez nieco skomplikowaną, acz zręczną zmianę kalendarza okazało się, że nie było to taką trudną sprawą i pogaństwo oraz chrześcijaństwo – które siedziało teraz głęboko w bałwochwalstwie – uściśniło sobie w tej oraz wielu innych kwestiach ręce. (...) Ta zmiana kalendarza ze względu na Wielkanoc (Easter) przyniosła poważne konsekwencje. Wprowadziła do kościoła najbardziej rażącą korupcję i najbardziej cuchnące zabobony wiążące się ze wstrzeźliwością w czasie Wielkiego Postu. (...) Pierwotnie, nawet w Rzymie Wielki Post z poprzedzającymi go hulankami Karnawału, nie był znany. Więc kiedy poszczenie przed chrześcijańską Paschą stało się wymogiem, było to pierwszym krokiem dostosowującym chrześcijaństwo do pogańskich rytuałów. (...) Słowa Sokratesa piszącego na ten temat około 450 roku naszej ery, są następujące: „Ci, którzy zamieszkują książęce miasto Rzym, poszczą razem przez trzy tygodnie przed Wielkanocą (Easter), z wyjątkiem sobót i Dni Pańskich”. Jednak w końcu, kiedy kult Astarte zaczął nabierać na sile, zostały podjęte kroki, by włączyć całe sześć tygodni lub czterdzieści dni chaldejskiego Wielkiego Postu i zaczęło to być obowiązujące dla wszystkich w całym Rzymskim Imperium Zachodu. Droga do osiągnięcia tego została przygotowana na soborze zbranym w Aurelii, w czasach Hormizdasa, biskupa Rzymu, około roku 519, który orzekł, że Wielki Post ma być uroczyscie przestrzegany przed Wielkanocą (Easter).”

W **Wielki Piątek** w kościołach katolickich nie odprawia się mszy. Jest to dzień powagi, skupienia i postu, w którym szczególnie czci się drzewo krzyża. Od rana trwa adoracja Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Adoracji (popularnie acz nieprawidłowo nazywanej Ciemnicą). Adoracja Krzyża jest uroczystym odsłonięciem krzyża (zakrytego najczęściej od V Niedzieli wielkiego postu). Kapłan dokonuje odsłonięcia w trzech etapach, za każdym razem śpiewając: „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata” (*Ecce lignum Crucis, in que salus mundi pependit*), na co ludzie odpowiadają: "Pójdźmy z pokłonem" (*Venite adoramus*). Następnie wierni oddają cześć odsłoniętemu krzyżowi, np. poprzez pocałunek. W tym czasie śpiewa się improperia. Zgodnie z wielowiekową tradycją, w Wielki Piątek po ukończeniu liturgii Męki Pańskiej, odbywa się procesja i przenosi się Najświętszy Sakrament do Grobu Pańskiego i wystawia do adoracji. Widać więc w tych zwyczajach bałwochwalstwo – czczenie drewnianego krzyża, zamiast Chrystusa który zbawił nas na krzyżu oraz czczenie opłatka i wina, które tylko symbolizują ciało i krew Jezusa.

W **Wielką Sobotę** kościół trwa przy tzw. Grobie Pańskim rozważając mękę i śmierć Chrystusa. W Polsce i niektórych sąsiednich krajach tradycyjnie wierni przynoszą w tym dniu w koszach potrawy wielkanocne (święconka), aby je poświęcić albo zapraszają kapłana do domostwa, gdzie poświęcony zostaje stół z potrawami. Do zwyczajów nierozzerwalnie związanych z Wielkanocą należy też malowanie pisanek i kraszanek. Biblia wskazuje jednak, że błogosławienie potraw odbywa się przez modlitwę, a nie przez pokropienie wodą. Poza tym co błogosławienie potraw ma wspólnego ze śmiercią lub zmartwychwstaniem Chrystusa (Pomazańca)? Jest to więc kolejny zwyczaj wprowadzony przez ludzi.

**Liturgia Wigilii Paschalnej (Wielkanoc)** jest najważniejszą celebracją w tzw. Roku Liturgicznym. Zgodnie z bardzo dawną tradycją noc poprzedzająca Niedzielę Zmartwychwstania powinna być czuwaniem na cześć Pana, a wierni, muszą trzymać w rękach zapalone świece. Wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: nie wolno ich rozpocząć, zanim nie zapadnie noc, a należy je zakończyć przed świtem niedzieli. Kapłani ubierają się w szaty mszalne koloru białego. Całe te obchody odbywają się w ten sposób jakby te wszystkie wydarzenia na nowo miały mieć miejsce. Całą noc oczekuje się więc zmartwychwstania Chrystusa które potem jest ogłoszone jako dokonane w Wielkanoc. Tak więc Wielkanoc to nie tylko wspomnianie śmierci i zmartwychwstania Jezusa, ale niebiblijne i nielo-

giczne twierdzenie, że ta śmierć i zmartwychwstanie dokonują się na nowo jeszcze raz.

Oprócz tych obrzędów kościelnych, do świąt wielkanocnych przeniknęły też liczne pogańskie zwyczaje obchodzone dla uczczenia powrotu wiosny. **Jajko jest symbolem odrodzenia się do życia wczesną wiosną, a zajac to symbol pogański, który był wyobrażeniem płodności.** Z obchodami świąt wielkanocnych związanych jest wiele zwyczajów ludowych (z których część wywodzi się ze starosłowiańskiego święta Jarego): śniadanie wielkanocne, pisanki, święcone, śmigus-dyngus, dziady śmigustne, *Rękawka*, *Emaus*, *walotka*, *z kurkiem po dyngusie*, *Siuda Baba*, *wieszanie Judasza*, *pogrzeb żuru i śledzia*, pucheroki, palma wielkanocna, Jezusek Palmowy. Producenci zabawek twierdzą, że Wielkanoc, najważniejsza uroczystość chrześcijańska, stała się drugą wielką okazją do dawania prezentów. Jest to w USA okres największego popytu na słodczyce, jeśli nie liczyć Bożego Narodzenia. Różne firmy produkują wtedy dziesiątki rodzajów zajaczków wielkanocnych. Laicyzacja i komercjalizacja tego święta jest typowa dla dzisiejszego społeczeństwa zainteresowanego kupowaniem i sprzedawaniem. W centrum Wielkanocy nie znajduje się już nawet zmartwychwstanie lecz królik, baranek lub kolorowe jajka.

#### 4. Pochodzenie Wielkanocy

**Święta Wielkanocne mają swój początek na Soborze Nicejskim w 325 r.** Do dzisiaj wiele kościołów, zborów i wspólnot postępuje zgodnie z błędnym dekretem wydanym przez ten sobór. Skąd wzięły się kontrowersje wokół tego święta? Dlaczego świętem tym musiał zająć się sobór zwołany i prowadzony przez cesarza Konstantyna na który przybyło ok. 200-250 biskupów?

Święta wielkanocne powstały na bazie biblijnego święta Paschy. **Żydzi, a więc także Jezua (Jezus) i wysłannicy (apostolowie) obchodzili Paschę zgodnie z nakazem Bożym 14 dnia miesiąca Nisan. Podobnie czyniły zbory w I wieku.** Pascha mesjańska (chrystiańska) była więc obchodzona w tym samym terminie co żydowska, kiedy to wyliczano pierwszą pełnię wiosenną. Wspominano wtedy śmierć Jezuy. W II wieku zbory zachodnie (Europa pld. i Afryka pñ.) złożone z wiernych pochodzenia pogańskiego zaczęły obchodzić Paschę tak, aby dzień upamiętniający zmartwychwstanie zawsze wypadł w niedzielę po pierwszej pełni, według wyliczeń dokonywanych w Aleksandrii. Natomiast zbory azjatyckie trwały przy ustanowieniu biblijnym (14 Nisan). Na początku zbory obchodziły Paschę tylko jeden dzień, ale później niektóre zbory zachodnie zaczęły obchodzić

ją przez kilka dni lub tydzień, w wyniku czego zaczęto nazywać ten tydzień Wielkim Tygodniem. Z biegiem czasu stawał się to coraz bardziej popularny zwyczaj. Charakter tego święta ulegał więc zmianie i główne święto przeniesiono z dnia 14 Nisan (wspominanie śmierci Jezusa) na pierwszą niedzielę po tej dacie. W centrum nie była już więc pamiątka śmierci Jezusa (Pascha), ale zmartwychwstanie Jezusa (I niedziela licząc od Paschy) **kojarzone ze zwycięstwem nad Żydami**. Zaczęto też nadawać nowe znaczenie temu świętu – zmienił się cel i przesłanie. Zaczęto odchodzić także od kalendarza biblijnego na rzecz kalendarza rzymskiego. W Rzymie, gdzie liczono lata „ab urbe condita”, czyli od założenia Rzymu, które obchodzone było 21 kwietnia jako święto, Pascha musiała wypadać przed tą datą, by nie było roku bez Paschy, a innego z dwiema.

W połowie II wieku **biskup Rzymu Anicet próbował bezskutecznie przekonywać do zmiany terminu Paschy** sędziwego biskupa Smyrny - Polikarpa, który był uczniem wysłannika (apostoła) Jana, a znał też osobiście kilku innych wysłanników (apostołów). **W Rzymie w 154/155 r. odbył się lokalny synod w tej sprawie** przy okazji pobytu tam Polikarpa ze Smyrny, który reprezentował zbory azjatyckie. Nie doszło jednak do porozumienia. Pod koniec II wieku zbory zachodnie zaczęły zachęcać pozostałe zbory do odrzucenia stałej daty 14 Nisan i obchodzenia Paschy w niedzielę wg kalendarza rzymskiego, a nie biblijnego. Natomiast zbory całej Azji uważały, że święto Paschy należy obchodzić 14 Nisan. W II i III wieku odbywały się więc w tej sprawie lokalne synody. Zbory wschodnie powoływały się na nieprzerwaną tradycję obchodzenia Paschy zgodnie z Bożym nakazem 14 dnia miesiąca Nisan, a także na apostoła Jana który zmarł jako ostatni i na jego uczniów którzy także zachowywali ustaloną datę obchodzenia tego święta. Pod koniec II wieku biskup Rzymu Wiktor groził odcięciem od wspólnej jedności (ekskomuniką) wszystkim zborom azjatyckim które nie chciały uznać nowego sposobu obchodzenia Paschy ustalonego przez Rzym. Zwoływał w tej sprawie trzy kolejne synody. W imieniu zborów azjatyckich w liście skierowanym do Wiktora swoje stanowisko wyraził Polikrates. Do Wiktora pisał też w tej sprawie Ireneusz, nakłaniając biskupa Rzymu do zmiany stanowiska. Prawdopodobnie Wiktor, biskup Rzymu zmienił swoje ostre stanowisko i wycofał się z groźby zerwania jedności zborów zachodnich ze wschodnimi, ale problem nadal nie został rozwiązany i wciąż narastał. Sprawa została wyciszona tylko na pewien czas, ale zбір rzymski nadal dążył do władania nad pozostałymi zborami i narzucenia im swoich ustaleń dotyczących obchodzenia Paschy.

**Sprawa tego święta została jednak rozwiązana dopiero w r. 325 na Soborze Nicejskim zwołanym przez cesarza Konstantyna. Cesarz Kon-**

stantyn nalegał na ustalenie jednej daty dlatego, gdyż jako zwierzchnik wszystkich religii (Pontifex Maximus) był zobowiązany do wpisania jej do kalendarza rzymskiego. Ale to mógł być tylko powierzchowny powód, **gdyż w dużej mierze powodowane to było jego antysemityzmem** który cechował także kościoły zachodnie. Cesarz zwołał więc wszystkich biskupów (przybyła jednak tylko część biskupów) na wspólne obrady, zabezpieczając im przejazd na własny koszt. Konstantyn przygotował dla biskupów wszelkie wygody i dostarczył wszystko czego potrzebowali. Tam w Nicei zapadła decyzja zobowiązująca wszystkie kościoły do obchodzenia Paschy, a właściwie już Wielkanocy, w niedzielę wyznaczoną przez sobór, zamiast 14 dnia miesiąca Nisan wyznaczonego przez Biblię. Wszystkie wspólnoty zostały o tym powiadomione, a sam cesarz rozesłał do wiernych osobistą zachętę do podporządkowania się decyzji soboru. **To co cesarz im przekazał stało się na późniejsze wieki wiodącą doktryną kościoła i to nie tylko w kwestii sposobu i daty obchodzenia świąt, ale także w kwestii połączenia kościoła z polityką, ewangelizowania mieczem, nienawiści do Żydów itp. I właśnie m.in. nienawiść do Żydów była jednym z głównych powodów zmiany daty i sposobu świętowania Paschy.** W liście swoim Konstantyn oficjalnie ustala antyżydowskie podstawy doktryny i praktyki kościoła oraz oświadcza, że pogarda dla Żydów i oddzielenie się od nich jest „jedynie słuszną” postawą chrześcijańską. Konstantyn w swym liście nazywa Żydów „nieczystymi i nikczemnymi”, mówi że „zbrukali swe dłonie straszliwą zbrodnią”, że są „motłochem żydowskim” i „najohydniejszym ze zgromadzeń”. Píše, że są oni „w swych umysłach ograniczeni”, że są „najnikczemniejszym z narodów”, że są „mordercami naszego Pana”. Twierdzi, że powinniśmy „unikać społeczności z Żydami którzy winni są krzywo-przysięstwa” i że odrzucając biblijną datę Paschy w ten sposób „okrucieństwo diabelskie zostaje usunięte”. Konstantyn stwierdza też, że odrzucenie ustalenia tego soboru będzie przestępstwem, bo to co ustala sobór jest wolą Bożą, a obowiązkiem wiernych jest przyjęcie i zastosowanie się do tych ustaleń. **Biskupi którzy nie zgodzili się z ustaleniami soboru zostali zdjęci z urzędu i wygnani.** Ranga soboru i jego ustaleń miała na celu, aby żaden chrystianin nie obchodził już Paschy tak jak Jezua (Jezus), wysłannicy (apostołowie) i pierwsze zbory w dniu 14 Nisan, ale według nowej rzymskiej daty, a także aby nie wspomniano jako głównego wydarzenia śmierci Jezusa, ale Jego zmartwychwstanie. Sam Jezua jednak nakazał aby wspominać Jego śmierć spożywając praśny chleb i pijąc owoc winorośli z jednego kielicha. Sobór Nicejski nakazał obchodzić Wielkanoc w niedzielę po pełni księżyca, przypadającej po wiosennym zrównaniu dnia z nocą, z czego wynikało, że gdyby 14 Nisan (Pascha) wypadło w niedzielę, to chrześcijanie

świętować będą Wielkanoc nie razem z żydowską Paschą, ale o tydzień później. Był to więc kolejny przejaw antysemityzmu ustalony już na przyszłe pokolenia. Mimo ustaleń soboru **nadal wiele wspólnot w Azji obchodziło Paschę w dniu 14 Nisan i dopiero pod koniec VIII w. wszyscy obchodzili już Wielkanoc wg ustaleń soboru** i cesarza Konstantyna.

Choć Konstantyn zakończył prześladowanie chrześcijan to jednak wprowadził ich też na nową drogę kompromisów i unii z państwem i polityką. Na zakończenie soboru Konstantyn wydał bankiet dla biskupów, na którym Euzebiusz słauił cesarza przed zgromadzonymi biskupami. Żadnego z biskupów którzy byli na soborze nie zabrakło na tym bankiecie, a w bramie pałacu stali żołnierze z nagimi mieczami wyciągniętymi w górę. Na soborze tym podjęto także decyzje dotyczące zrównania Jezusa z Bogiem i określenia ich współistotności. Mimo decyzji soboru istniały pewne grupy upornywie trzymające się obchodzenia święta Paschy 14 dnia księżyca, a także schizmatycy w Mezopotamii. Twierdzili oni, że decyzja soboru jest błędna i ma na celu przypodobanie się Konstantynowi. Konstantyn już na początku soboru oświadczył, że ktokolwiek by próbował zakłócić jedność kościoła, musiałby być „złośliwym wrogiem” wypaczającym Boże przykazania. Stwierdził też, że „wywrotowe działania wewnątrz kościoła są bardziej niebezpieczne od wszelkich wojen”. Te środki które posłużyły Konstantynowi do politycznej potęgi i zjednoczenia imperium, miały mu posłużyć także do sprawowania kontroli nad uległym mu kościołem. Nauki Ariusza które potępiono na soborze miały być także zwalczane mieczem. Otworzyło to więc drogę do tego, że kościół z prześladowanego sam stał się prześladowcą i odtąd zaczął szerzyć swoje nauki mieczem. Wszelkie pisma i książki Ariusza miały być spalone, a kto by je przetrzymywał u siebie miał być stracony. Doktrynę kościoła zaczęto szerzyć mieczem. Zbór Jezusy (Jezusa) stał się kościołem (dosł. twierdzą) Konstantyna, nie był już oblubienicą Jezusa ale cesarza. Posługiwanie się mieczem w połączeniu z nienawiścią do Żydów spowodowało, że w ciągu następnych stuleci wielu Żydów zostało zabitych lub było traktowanych jako ludzie drugiej kategorii np. nie mogli mieszkać wraz z innymi w mieście, ale musieli mieć domy na peryferiach miast. Od czasów Konstantyna podstawą doktryny stały się sobory a nie Boże Słowo.

Zmiany te zostały wprowadzone do kościoła przy okazji sporu dotyczącego daty obchodzenia Paschy. Biblia nakazywała ją obchodzić 14 Nisan i wtedy Paschę obchodził Jezua. Także wysłannicy (apostołowie) i pierwszy Zbór bez względu na to w jakiej mierze trwali jeszcze przy obchodzeniu biblijnych świąt, to jednak uznawali ich biblijne datowanie. Wysłannik Paweł który głosił ewangelię poganom odwołuje się do dat poszczególnych

świąt żydowskich (biblijnych), a więc uznaje ich występowanie zgodnie z kalendarzem biblijnym, a nie rzymskim. On nie zmieniał daty tych świąt i nie wprowadzał do nich niebiblijnych dodatków.

Dz. 20,6: „*My zaś odplynęliśmy z Filipi po święcie **Przaśników** i w pięć dni przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni.*” (Pascha)

Dz. 20,16: „*Albowiem Paweł postanowił minąć Efez, aby nie tracić już więcej czasu w Azji; śpieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, **być na Zielone Świąta** w Jeruzolimie.*” (Pięćdziesiątnica)

Dz. 27,9: „*A że stracono wiele czasu i żegluga była już niebezpieczna, **bo i okres postu już przeminął**, ostrzegali ich Paweł,*” (Jom Kipur, Dzień Odkupienia)

Od roku 325 zaczęła się nowa era w chrystianizmie i można powiedzieć, że tak naprawdę powstał nowy Kościół Konstantyna. Konstantyn wprowadził też budynki i relikwie jako obiekty kultu. Ustalono nowy porządek wraz z nową formą kultu pozbawioną życia, Słowa Bożego i osobistej relacji człowieka z Bogiem. Konstantyn zbudował gmachy zwane kościołami, które wypełnili ludzie nie będący uczniami Jezusy. Odtąd ludzie chodzili do kościoła, ale sami nie byli chrystianami (uczniami Jezusy). Konstantyn wprowadził i utrwalił też przywództwo które panuje zamiast służyć. W późniejszym czasie gdy Konstantyn ustanowił już sposób i czas obchodzenia Wielkanocy, połączono Wielkanoc z obrzędami święta wiosny które organizowano na cześć teutońskiej bogini światła i wiosny, znanej w języku angielskim jako Eastre. Już w VIII w. Anglosasi przenieśli tą nazwę na chrześcijańskie święto, które się obchodzi ku czci zmartwychwstania Chrystusa. Jaja wielkanocne przyniesione przez zajączka wielkanocnego to pozostałość obrządku płodności, której symbolami są jaja i zajączek. Obchodząc dziś Wielkanoc przyjmujemy tak naprawdę to co wprowadził cesarz Konstantyn, a wcześniej zbory rzymskie (zachodnie), a więc błędną datę, błędną nazwę i błędne obrzędy. Jeśli ktoś chce obchodzić prawdziwą Paschę (oczywiście chrystiańską gdzie wspomina się śmierć Baranka – Chrystusa) to powinien to robić 14 dnia miesiąca Nisan, a więc wtedy kiedy rzeczywiście wspominało jak Jezus zmarł za grzechy świata i kiedy wypadała żydowska (biblijna) Pascha. Nie powinniśmy natomiast przyjmować ustaleń soboru zwołanego przez cesarza który zmieniał Boże nakazy, podporządkowywał chrześcijaństwo sobie i polityce, szerzył ewangelię mieczem, nienawidził Żydów i w dużej mierze w wyniku tej nienawiści usta-

nowił inną datę Paschy/Wielkanocy. Przyjmując datę Paschy (Wielkanocy) ustaloną przez Konstantyna i sposób jej obchodzenia, przyjmujemy też i akceptujemy jego nienawiść do Żydów którą on się kierował, choć sami może tej nienawiści nie posiadamy.

**W czasach Reformacji w XVI i XVII w. purytanie (ewangeliczni chrześcijanie) odrzucili wszelkie tradycyjne święta jako niezgodne z Biblią, łącznie z Bożym Narodzeniem i Wielkanocą.** Uznawali, że obowiązujący chrześcijan dekalog wymaga wyłącznie świętowania sabatu, który utożsamiali z niedzielą. Natomiast wszelkie święta które powstały w ciągu wieków odrzucili przyjmując tylko to co nakazał sam Jezus i apostołowie. Dziś więc konserwatywne wspólnoty ewangeliczne także przyjmują tylko naukę wysłanników (apostołską) (Dz. 2,42), a więc to czego nauczał Jezusa i wysłannicy (apostołowie) oraz to co praktykował pierwszy Zbór.

## 5. Wielkanoc a Biblia

Wielkanoc – królowa świąt ma przypominać o zmartwychwstaniu Chrystusa, ale **czy sam Jezusa (Jezus) życzył sobie by upamiętniać to wydarzenie? Czy nakazali to wysłannicy (apostołowie)? Czy jest to Boży nakaz czy też jest to zwyczaj wprowadzony przez ludzi?**

Polityka kościoła rzymskiego polegała na tym by obrzędem pogańskim których nie dało się wykorzenić, nadać symbolikę chrześcijańską. W wypadku Wielkanocy zamiana ta była bardzo łatwa. Radość towarzysząca wschodowi słońca i odradzaniu się natury z zimowej martwoty przemieniła się w radość z Chrystusa wstającego z grobu. Ale nadanie samej symboliki nie spowodowało, że było to święto czysto chrześcijańskie. Wielkanoc połączono z niektórymi świętami pogańskimi, obchodzonymi dotąd około pierwszego maja oraz pogańskimi rytuałami na cześć przyrody budzącej się do życia, odprawianych w czasie wiosennego zrównania dnia z nocą. Wielkanocne zwyczaje ludowe, podobnie jak bożonarodzeniowe, stanowią odzwierciedlenie wielu dawnych praktyk pogańskich – w tym wypadku wiosennych obrzędów związanych z kultem płodności. Przykładem mogą być takie symbole Wielkanocy, jak jajko oraz zajączek bądź królik. Nie ulega zatem wątpliwości, że dzisiejsza Wielkanoc jest przesiąknięta pogańskimi rytuałami i zwyczajami.

W IV w. Wielkanoc zastąpiła żydowską Paschę, o której mówi Biblia. W pierwotnym Zborze data Wielkanocy pokrywała się z datą Paschy, to znaczy w czasie pierwszej paschalnej pełni księżyca w pierwszym miesiącu wiosny (14-15 Nisan). Nic więc dziwnego, że w wielu językach, między innymi w greckim, francuskim, włoskim i hiszpańskim słowa Wielkanoc i



Pascha mają identyczne, albo bardzo podobne brzmienie. W połowie II stulecia część zborów przeniosła tą uroczystość na niedzielę przypadającą po święcie biblijnym. Jezus natomiast nakazał obchodzenie Wieczery Pańskiej tylko dla przypomnienia swojej śmierci: 1 Kor. 11,25-26 „Ileż to bowiem ten chleb jecie a z kielicha tego pijecie, **śmierć Pańską zwiastujecie aż przyjdzie**”. Pierwsi chrystianie posłuszni nakazowi biblijnemu obchodzili raz w roku Wieczere Pańską (Paschę) – święto upamiętniające śmierć Jezusa, obchodzone w dniu 14 Nisan. Ale z biegiem lat ludzie zaczęli upamiętniać również zmartwychwstanie Jezusa, Jego narodziny, obchodząc 40 dni postu, a to wszystko powiązane jeszcze z pogańskimi praktykami. Głównym świętem nie była już Pascha upamiętniająca śmierć Jezusa, ale Wielkanoc upamiętniająca zmartwychwstanie Jezusa. W efekcie rocznica śmierci Jezusa została usunięta w cień. **Obecna Wielkanoc bezprawnie zajmuje więc miejsce święta, które początkowo obchodzono jako rocznicę śmierci Jezusa.**

Biblia daje nam bezsporne dowody zmartwychwstania Jezusa 1 Kor. 15,14.17. Jednak w Biblii nie ma najmniejszej wzmianki o obchodzeniu rocznicy zmartwychwstania Jezusa. Głównym i centralnym wydarzeniem całej Biblii oraz historii ludzkości jest śmierć Jezusa Syna Bożego. To ją mamy upamiętniać i czynimy to zawsze wtedy gdy obchodzimy Wieczere Pańską czyli rocznicę śmierci Jezusa w dniu 14 Nisan. **To właśnie wtedy gdy Jezus umierał wypowiedział słowa: „Wykonało się” J. 19,30.** To wtedy na trzy godziny przed Jego śmiercią ciemność zaległa całą ziemię. To wtedy gdy oddał tchnienie, gdy umarł, zasłona świątyni rozerwała się na dwoje, ziemia się zatrzęsła, skały popękały i groby się otworzyły. Śmierć Jezusa przyniosła zbawienie dla człowieka i dlatego to ona ma być wspomniana do momentu gdy Jezus przyjdzie powtórnie po wierzących.

*Iz. 53,5-6: „Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukaraný został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył, a Jahwe jego dotknął karą za winę nas wszystkich.”*

*Rzym. 5,6.8: „Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. (...) Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł”*

Łk. 22,19: „*I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją.*”

1 Kor. 11,23-26: „*Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie.*”

Niektórzy chrześcijanie zaczęli święcić dzień zmartwychwstania w II stuleciu. Wielkanoc wprowadzono w II-IV w. a więc dość długo po ustanowieniu przez Jezusa Wieczerzy Pańskiej jako pamiątki Jego śmierci. Wielkanoc została ustanowiona po śmierci wszystkich wysłanników (apostołów) i zakończeniu spisywania Pism Mesjańskich. Tradycja tego święta pochodzi nie od Boga, ale od ludzi. Biblia nie zabrania świętowania w rocznicę zmartwychwstania, ale ostrzega przed wprowadzaniem do czystej pobożności ludzkich tradycji (Jk. 1,27). I tak też się stało, bo wspomnianie śmierci Jezusa zeszło na drugi plan, a jako główne święto weszła Wielkanoc będąca zlepkiem zwyczajów pogańskich i chrześcijańskich. Czy Bogu będzie się to podobało gdy nasza pobożność, a więc forma oddawania mu czci będzie splamiona przez świat i będzie mieszaniną praktyk pogańskich? Bóg akceptuje tylko czystą i nieskalaną formę oddawania czci. Ostrzegał przed tym także wysłannik (apostoł) Paweł i sam Jezus.

Jk. 1,27: „*Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat.*”

Kol. 2,8: „*Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofii i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.*”

2 Kor. 6,14-17: „*Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świętą Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świętą Bożą żywego, jak po-*

wiedział Bóg: *Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego **wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was***”.

Mk. 6,6-9: „*On zaś rzekł im: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak napisano: **Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie.***”

Ważne dla nas jest narodzenie Jezusa, Jego zanurzenie w wodzie i rozpoczęcie publicznej służby, Jego śmierć, Jego zmartwychwstanie, Jego wniebowstąpienie, zesłanie przez niego tchnienia świętego (ducha świętego), ale z tych wszystkich wydarzeń Jezua nakazał obchodzić tylko pamiętkę swej śmierci. Mamy więc obchodzić tylko rocznicę Jego śmierci. Jest to jedyne wydarzenie które Jezua nakazał upamiętniać.

Dziś niektóre społeczności (kościół, wyznania) mają Wieczerzę raz na tydzień (msza i komunia), raz w miesiącu inne raz na kilka miesięcy, choć oryginalnie była to wieczerza paschalna która była raz w roku (w święto Paschy 14 Nisan). Poza tym Wieczerzę powinno się spożywać tak jak Paschę wieczorem po zachodzie słońca. **Wieczerza to kolacja, wieczorny posiłek, a dokładnie ostatni posiłek w ciągu dnia.** Jeśli nawet ktoś nie chce spożywać Wieczerzy raz w roku w dniu 14 Nisan i spożywa ją raz na kilka miesięcy lub co miesiąc, to jednak jak może ją spożywać w czasie porannego zgromadzenia? Czy kolację można spożywać rano? Przecież wtedy nie byłaby to kolacja ale śniadanie!

Jest to ważny argument, gdyż „wieczerza” to staropolskie słowo oznaczające kolację (podobnie jak słowo „zбір” oznacza „zgromadzenie”, a słowo „zakon” oznacza „prawo”). Słowo "wieczerza" pochodzi od słowa "wieczór", "wieczorowy". Jeśli wieczerza ma być wieczorem, po zachodzie słońca, to potwierdza to fakt, iż chodzi tu o wieczerzę paschalną która była obchodzona wieczorem 14 Nisan (a więc nie rano jak dziś się często obchodzi Wieczerzę lub Wielkanoc). Co z tego wynika? Przede wszystkim to, iż jeśli ktoś rano spożywa chleb i wino to nie jest to wieczerza, ale śniadanie i że jeśli ktoś chce spożywać Wieczerzę Pańską (1 Kor. 11,20) to powinien spożywać ją wieczorem tak jak pierwsi naśladowcy Jezusa i tak jak wskazuje na to sama nazwa. A jeśli ktoś chce wiedzieć jak często to święto ma być obchodzone to powinien sprawdzić kiedy obchodzono Paschę i dowie się, że raz w roku 14 Nisan wg kalendarza biblijnego. O tym święcie wspomina

też wysłannik Paweł: „*Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni, albowiem **na naszą Paschę** jako baranek został ofiarowany Chrystus. **Obchodźmy więc święto** nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy*” (1 Kor. 5,7-8).

Rafał Kowalewski, rafkowbb@wp.pl

## Chleb przaśny przy Wieczery Pańskiej

### 1) Jaki chleb powinien być przy Wieczery Pańskiej?

Równocześnie z Paschą rozpoczynało się Święto Przaśników w czasie którego przez 7 dni nie wolno było spożywać nic kwaszonego, a więc pieczywa wyrośniętego na zakwasie. Nakaz ten dotyczył zarówno święta Paschy jak i święta Przaśników.

2 Mojż. 12,3-11: „*Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu. Jeżeli zaś rodzina jest za mała na jednego baranka, niech dobierze sąsiada mieszkającego najbliżej jego domu według liczby osób; według tego, ile każdy może zjeść, należy liczyć osoby na jednego baranka. **Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek lub koziołek. Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu [dosł. między wieczorami]. I wezmą z jego krwi, i pomażą oba odrzwia i nadproże w domach, gdzie go spożywają. **Mięso jego** upieczone na ogniu spożyją podczas tej nocy; **jeść je będą z przaśnikami** i gorzkimi ziołami. Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz tylko upieczone na ogniu w całości: głowa razem z odnóżami i częściami środkowymi. Nie pozostawiajcie z niego nic do rana, a jeśli z niego zostanie coś do rana, spalcie to w ogniu. A w ten sposób spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w ręku waszym. Zjecie go w pośpiechu. **Jest to ofiara paschalna dla Jahwe.*****”

2 Mojż. 12,15: „*Przez siedem dni **jeść będziecie przaśniki**. Już pierwszego dnia **usuniecie kwas z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela***”

2 Mojż. 12,19-20: „Przez siedem dni **nie będzie kwasu w domach waszych; każdy bowiem kto jeść będzie kwaszone, usunięty będzie ze społeczności Izraela**, zarówno przybysz jak i tubylec. **Nie będziecie jedli nic kwaszonego**; we wszystkich siedzibach waszych **jeść będziecie praśniki**.”

Pwt. 16,1-4: „Bacz, abyś w miesiącu Kłosów **odprowadził Paschę dla Jahwe, Boga twego**, gdyż w miesiącu Kłosów wyprowadził cię Jahwe, Bóg twój, z Egiptu w nocy. Złożysz na ofiarę paschalną dla Jahwe, Boga twego, owce i bydło, w miejscu, które Jahwe wybierze na mieszkanie dla imienia swego. **Nie będziesz przy niej jadł zakwaszonego ciasta przez siedem dni. Będziesz jadł przy niej praśniki** - chleb łączy, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi egipskiej - abyś pamiętał dzień twego wyjścia z ziemi egipskiej przez wszystkie dni twojego życia. **Przez siedem dni nie pojawi się u ciebie kwaśny zaczyn na całym twoim obszarze**. Z mięsa, które złożysz na ofiarę wieczorem pierwszego dnia, niech nic nie zostanie przez noc do rana.”

Łk. 22,1.7: „I przybliżyło się **święto Praśników zwane Paschą**. (...) **I nastal dzień Praśników, kiedy należało ofiarować Paschę**.”

Wieczerza Pańska została ustanowiona na pamiątkę śmierci Jezusa (Jezusa), a więc ma być obchodzona w czasie Paschy gdy jako nasz baranek został ofiarowany Pomazaniem. Także w czasie Ostatniej Wieczerzy, choć była dzień wcześniej niż Pascha, to Jezus (Jezus) i wysłannicy (apostołowie) spożywali wtedy praśny chleb.

1 Kor. 5,6-8: „**Nie macie się czym chlubić**. Czy nie wiecie, że **odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza**? **Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście praśni; albowiem na naszą Paschę jako baranek został ofiarowany Chrystus**. **Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy**.”

1 Kor. 11,23-24: „**Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł: Biercie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją**.”

Mt. 27,62: „**Nazajutrz, czyli w dzień po święcie [w oryg. dniu] Przygotowania**, zbrali się u Pilata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze,” [w oryg. Zaś nazajutrz, dnia który był po Przygotowaniu]

Mk. 15,42-43: „**A gdy już nadszedł wieczór, był to bowiem dzień Przygotowania, który jest przed sabbatem, przyszedł Józef z Arymatei, znakomity członek Rady, który też oczekiwał Królestwa Bożego; on śmiało wszedł do Pilata i prosił o ciało Jezusa.**”

Jan 18,28.39-40: „**Prowadzili więc Jezusa do Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skaląć, by móc spożyć wieczerzę paschalną. (...) Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego? Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasa. A ten Barabasz był zbójcą.**”

Jan 19,14: „**A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz!**”

Kolejny fakt który wskazuje nam, że w czasie Wieczerzy Pańskiej powinien być używany chleb pszaśny, a więc płaski nie wyrośnięty to, to, że był on łamany, a nie krojony lub targany.

Mt 26,26: „**A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.**”

1 Kor. 11,23-24: „**Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją.**”

## **2) Jaka mąka i jakie składniki powinny być użyte do chleba przy Wieczerzy Pańskiej?**

Chleb pszaśny w czasie Paschy ale nie tylko, był pieczony z najlepszej mąki. W Izraelu stosowano mąkę pełnoziarnistą. Biała mąka jaką obecnie się często stosuje znana jest dopiero od 200 lat, a wcześniej występowała jedynie w Egipcie (1 Mojż. 40,16-17), gdzie także mąkę oczyszczano i pozabawiano najwartościowszego składnika czyli błonnika. Wiemy też, że z białej mąki nie powstanie zakwas, a skoro wszelki zakwas miał być usunięty i pozostawione tylko to co pszaśne, to wskazuje nam to, że do pieczywa używano mąki pełnoziarnistej. Oprócz najlepszej mąki pszennej do pszaśnego pieczywa stosowano także oliwę z oliwek i sól.

Mamy więc takie składniki:

- mąka pszenna pełnoziarnista
- woda
- oliwa z oliwek
- sól

2 Mojż. 29,1-2.23: „*W ten zaś sposób postąpisz z nimi, gdy będziesz ich poświęcał na moich kapłanów: Weźmiesz jednego młodego cielca i dwa barany bez skazy, i niekwaszony chleb, i niekwaszone placki zaczynione na oliwie, i niekwaszone opłatki namaszczone oliwą. Zrobisz je z najprzedniejszej mąki pszennej. (...) I jeden bochenek chleba, i jeden placek zaczyniony na oliwie, i jeden opłatek z kosza praśników, który jest przed Jahwe.*”

3 Mojż. 2,4-5: „*Jeżeli zaś chcesz złożyć na ofiarę z pokarmów to, co pieczone w piecu, niech to będzie ciasto praśne z przedniej mąki, zaczynione oliwą i cienkie placki praśne pomaszczone oliwą. A jeżeli twoją ofiarą ma być ofiara z pokarmów smażonych na patelni, to niech nią będzie praśnik z mąki przedniej zaczynionej oliwą.*”

3 Mojż. 2,11-13: „*Żadna ofiara z pokarmów, którą składać będzie dla Jahwe, nie może być przyrządzana na kwasie; gdyż nic kwaszonego ani miodu nie możecie składać na ofiarę ogniową dla Jahwe. Możecie je składać dla Jahwe jako ofiarę pierwocin, lecz nie możecie ich kłaść na ołtarzu, aby się przemieniły w woń przyjemną. Każdą twoją ofiarę z pokarmów posolisz; żadnej twojej ofiary z pokarmów nie pozbawisz soli przymierza Boga twego. Przy każdej ofierze swojej składać będziesz i sól.*”

3 Mojż. 7,12-13: „*Jeżeli składa ją jako ofiarę dziękczynną, to przy tej rzeźnej ofierze dziękczynnej złoży placki praśne zaczynione oliwą i opłatki praśne pomazane oliwą; z mąki przedniej zaczynione oliwą placki. Wraz z plackami złoży przy dziękczynnej ofierze pojednania jako swoją ofiarę chleb kwaszony.*”

3 Mojż. 8,26: „*A z kosza praśników, który był przed Jahwe, wziął jeden praśny placek, jeden chleb zaczyniony oliwą i jeden opłatek i położył je na tych tłuszczach i na prawej łopatce.*”

4 Mojż. 6,14-15: „*Złoży on w darze ofiarnym dla Jahwe jednego baranka rocznego bez skazy na ofiarę całopalną, jedną owieczkę roczną bez skazy na ofiarę za grzech, jednego barana bez skazy na ofiarę pojednania, kosz praśników z przedniej mąki, placki zaczynione oliwą, praśne opłatki pomazane oliwą wraz z ich ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów.*”

1 Krl. 17,11-16: „A gdy ona szła, aby nabrać, zawołał jeszcze na nią: *Przynieś mi też, proszę, kawałek chleba. Lecz ona odpowiedziała: Jako żyje Jahwe, Bóg twój, że nie mam nic upieczonego, a tylko garść mąki w dzbanie i odrobinę oliwy w bańce. Oto właśnie zbieram trochę drwa, potem pójdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna, a gdy to zjemy, to chyba umrzemy. Lecz Eliasza rzekł do niej: Nie bój się! Idź i zrób, jak powiadasz, lecz najpierw przyrządź mi z tego mały placek i przynieś mi go, dla siebie zaś i syna swojego przyrządzisz później. Gdyż tak mówi Jahwe, Bóg Izraela: Mąka w garnku nie wyczerpie się, Oliwy w bańce nie zabraknie. Aż do dnia, kiedy Jahwe spuści deszcz na ziemię. Poszła więc i postąpiła według słowa Eliasza, i mieli co jeść, ona i on, i jej rodzina, dzień w dzień. Mąka w garnku nie wyczerpała się, oliwy w bańce nie zabrakło według słowa Jahwe, które wypowiedział przez Eliasza.*”

Job 6,6: „*Czy można jeść to, co jest bez soli i mdle, albo czy ma jakiś smak białko jaja?*”

### 3) Co symbolizuje chleb praśny używany przy Wieczerzy Pańskiej?

Chleb praśny nazwany jest chlebem nędzy:

5 Mojż. 16,2-3: „*Złożysz na ofiarę paschalną dla Jahwe, Boga twego, owce i bydło, w miejscu, które Jahwe wybierze na mieszkanie dla imienia swego. Nie będziesz przy niej jadł zakwaszonego ciasta przez siedem dni. Będziesz jadł przy niej praśniki - chleb nędzy, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi egipskiej - abyś pamiętał dzień twego wyjścia z ziemi egipskiej przez wszystkie dni twego życia.*”

- chleb praśny to chleb nędzy, płaski, nie wyrośnięty, abyśmy pamiętali i wspominali przy każdej Wieczerzy, że w pośpiechu wyszliśmy z tego świata, chleb ten ma nam więc przypominać dzień naszego wyjścia z królestwa ciemności oraz czyste Słowo Boże które przyjeśliśmy (5 Mojż. 16,2-3)
- ziarno to symbol Słowa Bożego (Łk. 8,11)
- woda to symbol życia (1 Mojż. 1,2; 2,10; J. 4,14; 7,37-38)
- oliwa to symbol namaszczenia tchnieniem świętym (duchem świętym) (Ps. 133,2; Iz. 61,1; Mt. 25,1-13; Łk. 4,18; Dz. 2,4.17-18; 4,27; Hbr. 1,9)
- chleb praśny symbolizuje więc czyste Słowo Boże ożywione w nas przez tchnienie święte (ducha świętego), a więc Słowo bez kwasu, bez dodatków i naleciałości (5 Mojż. 4,2; 13,1; Przyp. 30,5-6; Mk. 7,6-9; Obj. 22,18-19)



- zakwas to nauka faryzeuszy, to tradycja, formy, skostnienie, naleciałości (Mt. 16,6.11-12; 1 Kor. 5,6-8)
- może być dobra tradycja, ale co jakiś czas trzeba zawsze konfrontować ją i sprawdzać ze Słowem, podobnie i w Izraelu raz w roku pozbywano się wszelkiego zakwasu i spożywano tylko chleb praśny, a później wszelki zakwas na pieczywo tworzone od nowa (Dz. 17,10-11; 2 Kor. 13,5)
- praśniki to szczerłość i prawda, kwas chlebowy to złość i niegodziwość, musimy więc usunąć duchowy kwas (1 Kor. 5,6-8)
- chleb praśny wskazuje także na bezgrzeszne ciało Jezusa (J. 6,27.35)

### **Przepis na chleb praśny (podpłomyki, praśniki)**

#### **Składniki:**

- 2 szkl. mąki pszennej razowej (typ 1850 lub 2000)
- 1/2 szkl. oliwy z oliwek (Extra Virgin)
- 1/2 szkl. zimnej wody
- 1/2 łyżeczki soli

#### **Wykonanie:**

Płynne składniki miksujemy w blenderze, aż do momentu uzyskania białej (lekko zielonkawej) emulsji o wyglądzie śmietany. Następnie wlewamy ten płyn do przygotowanej mąki i solimy. Całość mieszamy przy pomocy drewnianej łyżki, a potem zagniatamy ręką, wałkujemy na grubość ok. 1 cm, nakłuwamy widelcem i pieczemy w nagrzanym do 180–200 st. C piekarniku (można piec na termoobiegu – trzeba sprawdzać czy ciasto się zarumienia i uważać, by nie przypalić) po ok. 10-15 minut z każdej strony. Po upieczeniu nakrywamy ściereczką i czekamy aż podpłomyki ostygną.

Rafał Kowalewski, [rafkowbb@wp.pl](mailto:rafkowbb@wp.pl)

## **Skąd pochodzisz i dokąd zmierzasz? A co pomiędzy?**

### **Stworzenie**

Czytając Biblię dowiadujemy się, że na początku Bóg stworzył niebo i ziemię (1 Moj.1,1). W kolejnych wersetach czytamy, że ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży (obecność

Boża) unosił się nad powierzchnią wód. Dalej znajdujemy informację o światłości „*I rzekł Bóg: niech stanie się światłość. I stała się światłość*”. W kolejnym dniu Bóg oddzielił wody od wód – wody pod sklepieniem i wody nad sklepieniem. W trzecim dniu ukazuje się suchy ląd i morze, a na suchym lądzie pojawia się zielona trawa i drzewa owocowe. „*Potem rzekł Bóg: Niech powstaną światła na sklepieniu niebios, aby oddziaływały dzień od nocy i były znakami dla oznaczenia pór, dni i lat*”, oraz gwiazdy. Później czytamy o istotach żywych w wodach i ptactwie latającym nad ziemią. W szóstym dniu uczynił Bóg bydło, płazy i dzikie zwierzęta, oraz stwarza człowieka na obraz swój „*Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami które się poruszają po ziemi!*” W ostatnim wersecie pierwszego rozdziału Bóg podsumowuje swoje dzieło słowami „*I spojrzął Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre.*”

## I odpoczął Bóg

Drugi rozdział wspomina o dniu siódmym, w którym Bóg odpoczął od dzieła które uczynił. „*I pobłogosławił Bóg dzień siódmy i poświęcił go*”. Dzień siódmy to sobota, o której możemy przeczytać w czwartym przykazaniu, które Mojżesz otrzymał na górze Synaj (2 Mojż. 20,9–11 oraz 5 Mojż. 5,12 – 15). Wracając do pięknego Bożego dzieła stworzenia zauważmy, że człowiek zostaje panem tego, co Bóg stworzył, i ma zapewnione błogosławieństwo.

## Ogród w Edenie

Potem zasadził Pan Bóg ogród w Edenie, na wschodzie. Tam umieścił człowieka, którego stworzył (1 Mojż. 2,8). W 1 Mojż. 2,15): „*I wziął Jahwe Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł*”. W kolejnym wersecie Bóg daje człowiekowi rozkaz: „*I dał Bóg człowiekowi taki rozkaz (przykazał Bóg człowiekowi): Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz*”. Warto zwrócić uwagę na to, że człowiek otrzymuje rozkaz (ma coś przykazane), jak ktoś rozkazuje, albo przykazuje, a zwłaszcza Bóg to musi to być bardzo ważne, chodzi o życie człowieka „*Jeżeli z niego zjesz na pewno umrzesz*”. Łącząc te myśli z rozdziałem trzecim można zauważyć, że sprawa śmierci człowieka znowu jest

poruszona. Wąż rzekł do kobiety, czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? Kobieta zaczyna rozmowę z kimś, kto podważa Boży rozkaz (przykaz). W kolejnych wersetach czytamy, jak wąż rzekł do kobiety: „Na pewno nie umrzesz, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło”. Wąż mówi odwrotnie, Bóg powiedział umrzesz, a wąż nie umrzesz. Człowiek dokonuje wyboru „*A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł*” (1 Mojż. 3,6). Wybór dokonany, dali posłuch węzowi. Jaki skutek tego wyboru? „*Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nady. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski*” (1 Mojż. 3,7). Efektem nieposłuszeństwa wobec Boga była nagość. Człowiek kiedy jest nagi szuka okrycia i oni zrobili sobie przepaski z liści figowych. Czytając 1 Mojż. 3,21 można zauważyć, że Bóg ma inne rozwiązanie tego problemu. „*I uczynił Jahwe Bóg Adamowi i jego żonie odzienie ze skór, i przyodział ich*”. Bóg nie odwraca się od człowieka, ale w tym przypadku ma inne zdanie, inny plan odnośnie okrycia ich. Jeżeli nie liść figowy, a skóry, to musi to mieć jakieś znaczenie. Warto się zastanowić jakie.

### Nagi lecz odziany

Co może oznaczać nagość; co odzienie z liści figowych; a co ze skór. Bóg nie bez powodu człowiekowi przykazuje, aby nie jadł owocu z drzewa poznania dobra i zła. „*Jeżeli z niego zjesz na pewno umrzesz*”. Bóg mówi na pewno umrzesz, czyli człowiek umarł. Jak Bóg powie, to tak się dzieje – i tak się stało. Używamy też innych słów, aby określić to zdarzenie. Synonimem słowa umrzeć – umarł, jest słowo śmierć. Co z tego wynika? Nagość to śmierć. O jaką śmierć chodzi, przecież ci ludzie żyją. Bóg określa ten stan życia „prochem jesteś”. Czego brakuje? Paweł w Liście Rzymian 3,23 pisze, że „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej”. Kiedy człowiek został ukształtowany, czytamy: „*Bóg tchnął w nozdrza jego dech życia, wtedy stał się człowiek istotą żywą*”. Czytając o życiu i działalności Jezusa zauważamy podobne zdarzenie „*tchnął na nich mówiąc, weźmijcie Ducha Świętego*” (Jan 20,22). Jaka nauka płynie z tych wersetów? Bóg stwarzając człowieka tchnął w nich nie tylko dech życia, ale również swojego ducha. Duch Święty to Boża chwała – Boża obecność. Adam i Ewa utracili Bożą obecność w sobie, umarli duchowo, utracili społeczność z Bogiem. Ten stan w Biblii jest określany też jako, człowiek upadły – stary człowiek – upadła

natura – grzesznik, złe drzewo które przynosi złe owoce. Na pewno Stwórca nie chce, aby w takim stanie człowiek pozostał. Jest ratunek, ale nie według pomysłu upadłego człowieka – nie liść figowy, ale skóry. Liść figowy to ludzka nauka, własne okrycie, własna szata sprawiedliwości. W Ew. Mat. 22,11-12 jest opis uczty weselnej i człowieka nie odzianego w szatę weselną. Z listu do Rzym. 10,3 dowiadujemy się, że nawet Izrael pomimo gorliwości do Boga nie zna usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkował się usprawiedliwieniu Bożemu. Jeżeli jest nauka ludzka, to też jest nauka Boża – prawda – ewangelia – dobra nowina – świadectwo o Jezusie – tajemnica. Jest to nauka o ratunku człowieka, który rodzi się w odłączeniu od Boga i potrzebuje połączenia, pojednania i społeczności ze swoim Stwórcą.

### **Przez człowieka śmierć**

Bóg przez ap. Pawła informuje nas, że *„przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła...”* (Rzym. 5,12). W wersecie 15 i kolejnych znajdujemy podobną myśl *„...przez upadek jednego człowieka umarło wielu ... albowiem wyrok za jeden upadek przyniósł potępienie ... przez upadek jednego człowieka śmierć zapanowała ... jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi ... jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami”*. Powodem tego, że jesteśmy grzesznikami, jest upadek jednego człowieka. Rodzimy się grzesznikami, podlegamy pod potępienie i ciąży na nas wyrok śmierci. Czy można uniknąć śmierci, potępienia i przestać być grzesznikami?

### **Przez człowieka ratunek**

W drugiej części w/w wersetów mamy przepiękną wiadomość – informację *„Daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka Jezusa Chrystusa ... ale dar łaski przynosi usprawiedliwienie z wielu upadków ... o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i dar usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego Jezusa Chrystusa ... przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi ... tak też przez posłuszeństwo jednego wielu stało się sprawiedliwymi – dostąpi usprawiedliwienia. Gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała”*. Jeden człowiek – Adam, przyniósł potępienie, a drugi Adam – Jezus, ratunek. Nie trudno zauważyć, że to, co wcześniej zostało poruszone jest napisane w formie

dokonanej – stało się to w przeszłości, np. „**umarło wielu, przyniósł potępienie, śmierć zapanowała, przyszło potępienie, stało się grzesznikami**”. O ratunku czytamy również w czasie przeszłym, że dokonało się, stało się, „...**daleko obfitsza okazała się ... dar łaski przynosi usprawiedliwienie ... przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ... stało się sprawiedliwymi**”. Jest to dar od naszego Ojca przez Jezusa dla nas, abyśmy byli uratowani – odziani nie liściem figowym, a szatą ze skóry, co wskazywało na śmierć Baranka – Jezusa.

## Współ z nim

Rozdział 6 listu do Rzymian mówi o pogrzebaniu wraz z nim, o śmierci starego człowieka współ z nim na krzyżu, aby grzeszne ciało zostało unicestwione. Ten fakt jest określany w różny sposób - wraz z nim, współ z nim, pospołu z nim, razem z Pomazańcem. Dość często wypowiadamy słowa „drodzy bracia i siostry w Chrystusie”. Można się zastanowić dlaczego tak mówimy? W 1 Kor. 1,30 jest odpowiedź „**Ale wy dzięki niemu (Bogu) jesteście w Chrystusie Jezusie...**”. W Dz. 17,28 znajdujemy podobne stwierdzenie: „**Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się...**”. W Ef. 2,5 (BG): „**...ożywił pospołu z Chrystusem**”. W Kol. 1,22: „**Teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienaganych**”. Przez to połączenie mogło się dokonać bardzo dużo. Dokonało się uśmiercenie starego człowieka i ożywienie, jesteśmy na nowo stworzeni w Chrystusie Jezusie, i w nim żyjemy, i w nim się poruszamy. Myślę, że jest to bardzo interesujące, a zarazem istotne. Gdyby nie było tego połączenia, nie moglibyśmy żyć, ani fizycznie, ani duchowo. Nie mógłby być uśmiercony nasz stary człowiek i stworzony nowy. W Ew. Mat. 7,17–19 mamy charakterystykę człowieka w symbolu drzewa złego i dobrego. „**Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo rodić złych owoców, ani złe drzewo rodić dobrych owoców. Każde drzewo które nie wydaje dobrego owocu, wycina się i rzuca w ogień**”. Rzucenie w ogień oznacza usunięcie, unicestwienie, uśmiercenie. Symbolika złego drzewa dotyczy człowieka upadłego – złego, który przynosi złe owoce. Trzeba go wyciąć, usunąć, uśmiercić. To się już stało – nasz stary człowiek został ukrzyżowany pospołu z Chrystusem. Należy o tym się dowiedzieć, uwierzyć i zaakceptować, przyjąć jako fakt. W tym momencie przestają być złym drzewem – starym człowiekiem – grzesznikiem człowiekiem, który przynosi złe owoce. Aby przynosić dobre owoce należy przyjąć „**stworzenie nowego drzewa**”, „**Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie...**”

(Ef. 2,10). „*A obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony...*” Jest to napisane w czasie przeszłym. W Kol. 1,22 mamy informację również w czasie przeszłym, to się stało w jego ziemskim ciele „*Teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannyh*”. Znajdujemy w tym wersecie również informacje o pojednaniu i o naszej świętości. Ta sama myśl jest w Hebr. 10,10: „*Mocą tej woli jestemy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze*”. W liście do Kol. 1,12–14 dowiadujemy się o czymś więcej, czego dokonał nasz Ojciec, który jest w niebie, aby nas ratować. „*Dziękując Ojcu, który nas zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów*”. W tym samym rozdziale w wersecie 26 ap. Paweł pisze, że jest to tajemnica zakryta od wieków i od pokoleń, a teraz objawiona świętym jego „*Aby pocieszone były ich serca a oni połączeni w miłości zdążyli do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej to jest Chrystusa, w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania*” (Kol. 2,2-3), „*Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios*” (Ef. 1,3). Nasze życie jest uzależnione od połączenia z Pomazańcem, a przez Jezusa z Bogiem Ojcem. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa.

## Połączenie

Połączenie to dwa oddzielne wydarzenia – fakty. Aby dobrze uchwycić – zrozumieć nasze połączenie z Chrystusem – drugim Adamem, należy sobie uświadomić, że należymy do ogromnego drzewa genealogicznego, którego pra, pra, pra,... ojcem jest Adam. Można stwierdzić to, że kiedy nas nie było to jednak byliśmy. Dociekliwy student zapyta: „gdzie byliśmy”? Odpowiedz brzmi: „w Adamie”. Potwierdzić możemy to zrozumienie werse-  
tami z Biblii.

„*Wówczas doszło go (Abrahama) słowo Jahwe: Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz ten, który będzie pochodził z wnętrzości twoich, będzie dziedzicem twoim*” (1 Mojż. 15,4).

„*A gdy dzieci trącały się w jej (Rebeki) łonie, rzekła: Jeżeli tak się zdarza, to czemu mnie to spotyka? Poszła więc zapytać Jahwe. A Jahwe rzekł*

do niej: Dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twego” (1 Mojż. 25,22.23).

„A rzecz to jest bezsporna, że mniejszy od większego otrzymuje błogosławieństwo. W jednym wypadku biorą dziesięcinę śmiertelni ludzie, w drugim ten o którym złożono świadectwo, że żyje. I jeśli tak można powiedzieć, w osobie Abrahama i Lewi, który pobiera dziesięcinę, dał dziesięcinę; Był bowiem jeszcze w łędźwiach praojca swego, gdy Melchisedek wyszedł na jego spotkanie” (Hebr. 7,7–10).

Izaak był we wnętrzościach Abrahama. Ezaw i Jakub byli w łonie swojej matki. Nie tylko Ezaw i Jakub byli w łonie matki, ale dwa narody były w jej łonie. Lewi który jest prawnukiem Abrahama był w łędźwiach praojca swego. Możemy stwierdzić to, że kiedy jeszcze się nie urodziłyśmy, to jednak byliśmy. Będąc w Adamie, dzielimy jego stan. W momencie kiedy Adam zgrzeszył, stał się człowiekiem upadłym, my również podzieliśmy jego stan upadły, dlatego wszyscy ludzie rodzą się grzesznikami – posiadają upadłą naturę. Aby to dobrze zrozumieć, można podać taki przykład. Kobieta, która nosi w swoim łonie nienarodzone dziecko, a zarazem jest nałogowym palaczem, zapada na raka płuc i umiera. Co dzieje się z nienarodzonym dzieckiem? Również umiera. Tak samo, kiedy Adam umarł, umarliśmy i my (mówimy o duchowej śmierci). Jeżeli rodzimy się duchowo umarłymi to potrzeba duchowego ożywienia. Gdzie go szukać? W drugim Adamie – Jezusie Chrystusie. „*I was ożywił którzyście byli umarłymi w upadkach i grzechach*” (Ef. 2,1 BG). „*I gdy byliśmy umarłymi w grzechach ożywił nas pospół z Chrystusem*” (Ef. 2,5 BG).

Apostoł Piotr pisze o odrodzeniu nas. W przekładzie interlinearnym jest jeszcze dokładniej to ujęte: „ponownie zrodził nas”. W tym miejscu poznajemy też, kto tego dokonał. „**Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził (ponownie zrodził) nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa**” (1 P. 1,3). „**A obleczcie się w nowego człowieka który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy**” (Ef. 4,24).

Aby uśmiercenie, ożywienie, stworzenie na nowo, ponowne zrodzenie mogło się dokonać, musiało zaistnieć umieszczenie nas w drugim Adamie – Jezusie. Czytamy o tym w liście do Koryntian „**Ale wy dzięki niemu (Bogu) jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością i odkupieniem**” (1 Kor. 1,30). „*To więc mówię i zaklinam na Pana (świadczę w Panu) abyście już więcej nie postępowali, jak poganie*

*postępują w próżności umysłu swego, mający przyćmiony umysł i dalecy od życia Bożego przez nieświadomość, która jest w nich, przez zatwardziałość serca ich, mając umysł przytępiony, oddali się rozpuszcie dopuszczając się wszelkiej nieczystości z chciwością. Ale wy nie tak nauczyliście się Chrystusa, jeśliście tylko słyszeli o nim i w nim pouczeniu zostali, gdyż prawda jest w Jezusie. Zewleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, i odnowcie się w duchu umysłu waszego” (Ef. 4,17–23).*

Można zwrócić uwagę na to, że nie zajmowaliśmy się naszymi osobistymi grzechami. Powyżej wspomnieliśmy o dobrym i złym drzewie, co symbolizuje nas ludzi. Ten temat jest poruszony w Ew. Mat. 7,17–19. Należy zwrócić uwagę na stwierdzenie, że dobre drzewo wydaje dobre owoce a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może drzewo dobre rodzić złych owoców, ani złe drzewo rodzić dobrych owoców. Na co zdałyby się wysiłki próbując na złym drzewie otrzymać dobre owoce? Jest to nierozsądne. Można próbować zły owoc pomalować czy osłodzić, ale tym sposobem nie osiągniemy dobrego owocu. Dobry owoc ma być dobry wewnątrz. Jeżeli nie nastąpi wymiana drzewa, na nic się zdaje zajmowanie złymi owocami. Zwróćmy uwagę na to co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zbczyli z drogi. Warto się zastanowić, czy jestem na tej drodze. Bóg używa cierpliwości i daje możliwość, aby poznać czym nas łaskawie obdarzył w Jezusie Chrystusie. **„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios”** (Ef. 1,3).

## Duchowe błogosławieństwa

W Nim jesteśmy nowymi ludźmi, „...**synami i córkami Ojca, który jest w niebie**” (2 Kor. 6,18). Ten Ojciec „...**nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego umiłowanego**” (Kol. 1,13). **„Pojednał nas i uczynił świętymi w ziemskim ciele Jezusa** (Kol. 1,22). **„W nim mamy odkupienie przez krew jego i odpuszczenie grzechów** (Ef. 1,7). **Mamy usprawiedliwienie darmo z łaski jego przez odkupienie w Chrystusie Jezusie** (Rz. 3,24). Jak już wspomnieliśmy, jest to dzieło Ojca naszego, dzięki wierze Jezusa dla nas wierzących. **„Wiedząc zaś, że nie jest uznawany za sprawiedliwego człowiek dzięki czynom Prawa, jeśliby nie przez wiarę Jezusa Pomazańca, i my w Pomazańca Jezusa uwierzyliśmy, aby zostalibyśmy uznani za sprawiedliwych dzięki wierze Pomazańca i nie dzięki czynom Prawa, bo dzięki czynom Prawa nie zostanie uznane za sprawiedliwe każde (żadne) ciało”**(Gal. 2,16 przekład interlinearny).



## Wiara Jezusa

Bardzo ważne jest, aby nie pominąć stwierdzenia o wierze Jezusa. W Biblii czytamy o wierze Jezusa i o wierze w Jezusa. Jedna litera uczyni wielką różnicę. Czy jest to istotne? Jest to bardzo istotne. W miejscu, w którym czytamy, że jesteśmy usprawiedliwieni dzięki wierze w Jezusa, nie może być tej litery „w”. Dlaczego jest to takie ważne?

Powyżej doszliśmy do zrozumienia, że ratunek człowieka to dzieło naszego Ojca, który jest w niebie, a dokonał tego w Jezusie Pomazańcu. Jezus miał pełną świadomość co ma się dokonać przez jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Będąc przekonanym o sposobie ratunku człowieka musiał w to wierzyć, i wierzył. Dzięki tej wierze zostaliśmy nie tylko usprawiedliwieni. Czy można pominąć wiarę w Jezusa? Nie można pominąć mówiąc o jego osobie, a zarazem należy wierzyć w to, co dokonało się w Jezusie dzięki woli Ojca naszego i wierze Jezusa. W Hebr. 11,6 jest napisane, że bez wiary nie można podobać się Bogu. Wiarą przyjmujemy na własność to, co jest darem od naszego Ojca. Możemy sobie jeszcze raz przywołać do świadomości to, co zostało uczynione, aby nas uratować – wybawić – zbawić. Najpierw należy podkreślić umieszczenie upadłego człowieka w Chrystusie, później trzeba było tego człowieka uśmiercić, następnie ponownie go stworzyć – ponownie zrodzić. W tym podstawowym akcie mieści się: odkupienie, usprawiedliwienie, uświęcenie, pojednanie, są odpuszczone grzechy, jesteśmy braćmi i siostrami, a Ojcem naszym jest Bóg Wszechmogący, Stworzyciel i Odkupiciel. Jezus – Jezua jest naszym Panem – oblubieńcem, a my czystą panną – dziewicą dla niego. „*Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą*” (2 Kor. 11,2). Tylko przez poznanie i wiarę staje się to naszym udziałem. Człowiek tego świadomy i wierzący, który przyjął ten dar na własność, staje się nowym człowiekiem – nowonarodzonym. Każdy z taką świadomością powinien być ochrzczony przez zanurzenie w imieniu Jezusa, co jest symbolem zanurzenia – umieszczenia w Chrystusie, uśmiercenia i powstania nowym do życia w nowości ducha.

Jan Smyk

## Antyekumeniczne i antyglobalistyczne refleksje

Dzisiejszy świat będący tzw. globalną wioską, gdzie informacje rozchodzą się z szybkością światła (300 tys. km/sek.), roi się od autorytetów i moralizatorów, dość często nawzajem sobie zaprzeczających. Już w zwykłym kiosku z gazetami możemy zaopatrzyć się w mnóstwo życiowych poradników. Jeśli dodamy do tego nowoepokowe szkolnictwo, doradców zawodowych i personalnych, poradnie psychologiczne, ośrodki terapeutyczne, trenerów jogi i reiki, tudzież innych szamanów, księgarnie, radio, telewizję i pozostałe media, chcąc z tego wszystkiego skorzystać, musielibyśmy skończyć w najlepszym razie u psychiatry. I w nieodosobnionych przypadkach tak to się kończy. Wszelkie ludzkie mądrości zaczynają się od wielu teorii powstania świata, a kończą na naukowych prognozach dotyczących przyszłości ludzkiej cywilizacji. Wybór ewentualności wielki; żeby tak jeszcze udało się pokonać śmierć, bo spłodzić życie w próbówce i sklonować istotę żywą już potrafimy. Ożenić ze sobą dwóch mężczyzn lub złączyć dwie kobiety w jeden związek małżeński także. Mamy też już tu i ówdzie „postępowe” kościoły dla homoseksualistów. Niebawem również na kanwie ideologii gender kwestia płci przestanie być kwestią biologii, a stanie się kwestią wolicjonalnego wyboru jednostki, co będzie honorowane prawnie. Równoległe zdaje się dostrzegać jawne szerzenie propagandy na rzecz legalizacji eutanazji jako sposobu na godne i bezbolesne zakończenie życia. Antychryst się zbliża, że aż dudni! I co dalej?...

Jest taka ogólna zasada, iż jeśli wszyscy mają rację, to nie ma jej nikt. Dotyczy to tak samo polityki, ekonomii, jak wiary i religii. Dla świadków Jehowy nieomylnie jest ich Ciało Kierownicze w Brooklynie, dla mormonów naczelnym prorok w Salt Lake City, a dla katolików papież na Watykanie. I tak dalej, i tak dalej. Gdy posłucha się polityków i parlamentarzystów, aż chciałoby się wierzyć w ich rzekomo szlachetne zasady i cele, tak mają dopracowane metody głoszenia swoich „prawd”. Owoce zaś wszyscy widzimy: „marność nad marnościami”.

Dla biblijnego chrześcijanina jedynym autorytetem jest, a przynajmniej powinna być Biblia i tylko ona. „*Odpowiedział im Jezus: Czy nie dlatego błądziecie, że nie znacie Pism ani mocy Bożej?*” (Mar. 12:24). Jest tu jednak dość poważny problem, bowiem przyznają się do niej także fałszywi nauczyciele i prorocy, przed którymi przestrzega Pismo: „*Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi!*” (Mat. 7:15). Ci fałszerze przynoszą nam fał-

szywe doktryny, dogmaty, idee, wartości, a to z kolei rodzi w ludziach wierzących fałszywe poczucie porządku i bezpieczeństwa. „*On /Jezus/ rzekł im: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, ... Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie... Chytrze uchylacie przykazanie Boże, aby naukę swoją zachować.*” (Mar. 7:6-9). A czy dziś (nie od dziś) nie manipuluje się Słowem Bożym, aby forsować mnogie interpretacje Pisma, aby też w ten sposób dowodzić swego prymatu w dziedzinie wiary? Tymczasem zaś apostoł Piotr w Dz. 5:29 oświadcza krótko i rzeczowo: „*Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi!*”. Rzekłbym językiem medyka: Klinicznym wręcz przykładem na powszechny posłuch dany oszustom jest święcenie pogańskiej niedzieli przez gros światowego chrześcijaństwa zamiast biblijnego sabatu, wbrew jakże oczywistemu przykazaniu zawartemu w 2 Moj. 20:8-11 „*Pamiętaj o dniu szabatu, aby go święcić... Gdyż w sześciu dniach uczynił Jahwe niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Jahwe pobłogosławił dzień szabatu i poświęcił go.*”. Czy coś się zmieniło? Owszem, teolog katolicki, niejaki ksiądz prof. Fr. Spirago, z rozbrajającą szczerością przyznaje: „*Spodobało się Kościołowi Bożemu święcenie dnia sobotniego przenieść na niedzielę*”. Nie jedyna to zresztą zmiana w Dekalogu dokonana przez KRK. Zmieniając przykazania Kościoła katolicki udowodnił tym samym autorytarne przypisanie sobie mocy prawodawczej (por. Dan. 7:25). Co gorsze protestancka Reformacja nie zakwestionowała tego i większość nazywających się ewangelicznymi chrześcijanami czci niedzielę oraz inne święta ustanowione przez Krk (np. Boże Narodzenie z całą jego pogańską oprawą). Jednocześnie oto w Mat. 5:17-18 czytamy takie słowa Pana Jezusa: „*Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przemienie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przemienie z zakonu, aż wszystko to się stanie.*”. Ale doktrynalni kompilatorzy i malwersanci odpowiadają, że Prawo było nadane Żydom, a Jezus Chrystus niewykonalne dla ludzi prawo jako list dłużny naszych występków przybił do krzyża (Kol. 2:14). Znaczyłoby to, że od tamtej pory mamy legalne bezprawie, a Juda w wersetach 4-6 widocznie majaczy strasząc: „*Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedynego Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa. A chcę przypomnieć wam, którzy raz na zawsze wszystko wiecie, że Pan wybawił wprawdzie lud z ziemi egipskiej, ale następnie wytracił tych, którzy nie uwierzyli; Aniołów zaś, którzy*

*nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, ... trzyma w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu”.*

Mam wrażenie, że ten List jest niewygodny dla wielu kaznodziejów i stąd tak rzadko analizowany w kazaniach. Jeśli bowiem nie ma Prawa, to nie ma grzechu, ani nawet jego świadomości, a jeśli jesteśmy od niego wolni, to Sąd nas nie dotyczy. Teraz już chyba wiem, skąd u niektórych nieutracała pewność zbawienia? To lechce dumne serca, ale jest to też jeden z efektów ekumenicznego „grochu z kapustą”.

Mam kilkadziesiąt lat życia za sobą. Niemało to i niezbyt dużo, ale wystarczająco do pewnych podsumowań i wniosków opartych na doświadczeniach. Jak mówiła mi moja matka, zaraz po urodzeniu miałem na klatce piersiowej dziwny znak przypominający krzyż, na co nawet personel położniczy zwrócił uwagę. Mama jako katoliczka sądziła, że będę księdzem. Dość szybko jednak opuściło ją to przypuszczenie. Już jako nastolatek dałem dosyć dowodów na to, że tak nie będzie. Również znaczna część mego już dorosłego życia była brudna i plugawa, o ironio ciągle z religijnymi namiastkami i gadżetami. Ale Bóg dawał mi szansę, i to nie raz, i nie dwa. Miałem w swoim „barwnym” życiu takie przygody, że nieraz mogłem wyładować na dłużej w kryminale, w „domu wariatów”, trwale na wózku inwalidzkim lub przedwcześnie w grobie. Nie piszę tego, by wzbudzać sensacje i się chwalić, bo głupota to nic chwalebne. Wspominam o tym, by podkreślić niezwykle Boże ingerencje w moje niemądre, ryzykanckie i pełne „zakrętów śmierci” życie. Pewnego jednak dnia zacząłem czytać Słowo Boże. Nie było to łatwe, zwłaszcza, gdy ma się za przewodników ludzi dość różnie interpretujących przesłania Biblii, którzy – jak dziś oceniam – więcej mi w głowie namieszali niż naprostowali. Otrzymałem od nich bowiem Ewangelię wypraną z „przestarzałego” Prawa, prostą, łatwą, przyjemną i dającą pewność zbawienia li tylko z faktu, że wszedłem do baptysterium z podgrzaną wodą, żeby było milej, i stałem się członkiem ich „najlepszego” zboru. Moje problemy jednak pozostały, niektóre nawet urosły (z nadejściem „prawdziwej” demokracji), tylko nauczyłem się je zręcznie maskować. Czuję się w tym nawet dość swojsko, ponieważ widziałem, że nie jestem w takiej praktyce odosobniony. No i ta „czarująca” bliskość katolicyzmu, w którym się urodziłem i z którego niby formalnie odszedłem, tylko że nadal po katolicku myślałem i żyłem, od niedzieli do niedzieli, a w tygodniu byle jak. Może nawet nieco wygodniej, bo bez klęczników, pokuty, bo bez perspektywy czyśćca, bo uczynki przestały być ważne i nie trzeba się było spowiadać. Tradycje zaś pozostały, czy to bożonarodzeniowe, czy wielkanocne itp. Zamiast procesji na „Boże Ciało” do okazjonalnych praktyk weszły za to różne marsze i akcje z ładnie brzmiącymi hasłami: „Razem

dla Jezusa”, „Dla Ewangelii” etc. Zamiast pielgrzymek na „cudowną górkę” czy do innego „cudownego źródła” – stadionowe imprezy z krzyżem w tle, wrzawą i ogłuszającą ilością decybeli. Chciałoby się rzec: Im mniej autentycznej pobożności, tym więcej hałaśliwej aktywności. I tak znów minęło ileś lat. Weryfikując swoje wciąż marne życie nieraz myślałem z rezygnacją: „*Co dalej?*”, „*Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma!*”, „*Gdzie jesteś, Panie?*”, „*Czy w ogóle jesteś?*”. W międzyczasie raz i drugi zmieniałem zбір, w nadziei znalezienia czegoś innego, lepszego, świętszego. Niestety. Za każdym razem było to samo: fajny teatr, niezła sztuka, rutynowa reżyserka, raz lepsza, raz gorsza obsada aktorska. Ale w sumie to tak jak młócenie słomy, bez sensu i celu. Niestety, jak wiem z zaobserwowanych faktów, również w protestantyzmie walka o rząd dusz, to także nieraz walka o wpływy liczone w mamonie, czyli ohydny religijny biznes (por. Łuk. 19:45-46 i 1 Tym. 6:5-6). Nawiasem – np. Międzynarodową Społeczność Biznesmenów Pełnej Ewangelii uważam tu za swoiste kuriozum (ze szczególną perełką w postaci słowa: „Pełnej”). Ludzie ci – jak sami podkreślają – uważają się za najszcześniejszych na świecie (por. Mat. 6:19-21, 8:2, 19:21-23 i 1 Tym. 6:9-10). Jednocześnie słyszałem od nich i takie opinie, że niejednokrotnie ludzie niemajątni i chorowici to ludzie pozbawieni Bożego błogosławieństwa z powodu ich grzeszności. Z takich i tym podobnych względów momentami byłem nie tylko zwątpiony, bo i bliski obłędu. A ileż można grać i robić dobrą minę do złej gry? Aż dziw mnie ogrania, że po drodze nie zwątpiłem całkiem w Boga Biblii? Chyba się na mnie zawziął? Ale z jakiego powodu? Kimże ja jestem? Marnością, w dodatku starej daty, a dziś liczy się przecież młodość, energia, elastyczność i przebojowość. Widocznie jednak u Boga obowiązują inne kryteria, a historia wielu biblijnych postaci jest tego dowodem. I to mi każe wstać i iść dalej, tam gdzie kieruje mnie niezmanipulowane Słowo Boże, na ile jestem w stanie ogarnąć je mą schorowaną jaźnią i cząstkowym pojmowaniem.

Zastanawiam się, jak wielu ludzi wywodzących się z kręgów biblijnie wierzących zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że wyraża dziś poglądy nigdy wcześniej niespotykane w historii biblijnego chrześcijaństwa? Jednak wielu wywodzących się z kręgów biblijnych jest gotowych zrezygnować z tego, co stanowiło sedno ich wiary, na rzecz *à la* hellenistycznych i hinduistycznych baśni. Doszli bowiem do przekonania lub raczej zostali popchnięci ku temu, że można przyjąć bardziej ogólnikową definicję zbawienia i zaczęli myśleć, że nawrócenie w sensie ewangelicznym wcale nie jest konieczne. Wpaja się im przekonanie, że katolicy i teologiczni liberałowie, którzy nie uznają bezbłędności Biblii oraz jej fundamentalnych zasad, takich jak dzieło pojednania dokonane przez Chrystusa, wszyscy oni są zbawieni bez wzglę-

du na to, w co i jak wierzą. Nigdy wcześniej biblijnie wierzący ludzie nie byli tak gotowi zacierać różnicę pomiędzy pojęciami „zbawiony” i „niezbawiony”, pomiędzy prawdą, półprawdą i fałszem. Nowe, kompromisowe podejście możemy dostrzec w wielu publikacjach oraz na konferencjach i spotkaniach organizowanych w kręgach z nazwy chrześcijańskich na całym świecie, w tym w Polsce. Zaznacza się tam, że ewangelicznie wierzący i rzymscy katolicy są na równi zbawieni w oczach Bożych i powinni przestać ewangelizować siebie nawzajem, a powinni razem pracować dla Królestwa Bożego. Brzmi to ładnie, ale czy zgodnie z wolą Bożą zapisaną w Jego Słowie? Odpowiedzi udziela tu 2 Kor. 6:14-17: *„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością, albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan. I nieczystego się nie dotykajcie; A Ja przyjmę was”*.

Już w pierwszych rozdziałach Biblii czytamy, jak szatan podważył Boży zakaz dany Adamowi i Ewie, aby w żadnym wypadku nie dotykali owocu z jednego szczególnego drzewa. Szatan zapytał Ewę: *„Czy rzeczywiście Bóg powiedział...?”* (1 Mojż. 3:1). Aż do dzisiejszego dnia szatan poddaje w wątpliwość Boże nakazy, aby do pewnych rzeczy nie zbliżać się. Kiedy Bóg mówi, abyśmy byli oddzieleni od fałszywych religii i kłamstw tego świata, Jego przeciwnik wciąż szepcze: *„Czy Bóg naprawdę tak powiedział?”*. Przecież „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”, jak mówi znane porzekadło. Nie będzie przesady w zauważeniu, że znaczna część Biblii koncentruje się na ukazywaniu tej szczególnej strategii szatana. Pięcioksiąg często skupia naszą uwagę na odrzucaniu przez ludzi Bożego przykazania, aby nie wchodzić w obszary, których Bóg im zabronił. Wszystkie problemy tych ludzi miały swój początek w próbie połączenia prawdy i fałszu, właściwego i fałszywego sposobu uwielbiania Boga. Kiedy Bóg rozkazał im, aby trzymali się z dala od Kananejczyków, zaczęli wchodzić z nimi w związki małżeńskie i zanieczyścili prawdziwą wiarę bałwochwalczym kultem. Księga Sędziów opisuje okresy powodzenia i błogosławieństwa, po których następował czas ucisku i rozpacz. Na czym polegał problem? Za każdym razem dotyczył bałwochwalstwa. Łączyli prawdziwą wiarę z fałszywymi bogami, biorąc udział w rzeczach zakazanych. Od czasów Samuela do Nehemiasza zauważamy ten sam problem związany z kompromisem, w którym chodziło o sprzymierzanie się z wrogami Boga, zawieranie niedozwolonych zwią-

ków, małżeńskich itd. Historia tzw. Starego Testamentu jest tragicznym opisem sprzymierzania się i wchodzenia w związki zakazane przez Boga. Głośne wołanie słyszane z serc proroków było ostrzeżeniem przed kompromisem z zakazanymi rzeczami. W dzisiejszych czasach jest podobnie, każdy wierzący ma dostęp do Pisma i słyszał równocześnie głos wroga, gdy chodzi o zakazane rzeczy. Słyszysz, że możesz to mieć. Pomyśl, jak dużo zyskasz, kiedy będziesz w tej sprawie bardziej tolerancyjny. A łaska Boża jest i tak nieograniczona.

Szatan podpowiada także: „Czy Bóg naprawdę zakazał nam uczestniczyć we wspólnych nabożeństwach, ewangelizować lub studiować teologię razem z ludźmi, którzy nie chcą trzymać się biblijnej nauki? Przecież nic złego się nie stanie. Będziesz miał wspaniałe możliwości, jakich nigdy byś nie miał, gdybyś stał na uboczu. Jakie nam to przyniesie korzyści, jeśli będziemy krytycznie oceniać bałwochalców? Czy koniecznie musimy pokazywać i udowadniać, że katolicka doktryna jest fałszywa, a liberalizm jest kłamstwem? Czy nie możemy doszukiwać się w tym czegoś dobrego i nie możemy współpracować z tymi ludźmi? Czy nie straszną rzeczą jest dokonywanie podziałów wśród ludzi jakkolwiek wierzących? Czy można być tak aroganckim i twierdzić, że ma się wyłączność na Prawdę?”

Szatan nienawidzi biblijnej Prawdy, ponieważ jest ojcem kłamstwa i wszelkiego zamieszania. Dla każdego z nas pozostaje dziś kwestią do osobistego rozstrzygnięcia, czy jako wierzący i jako zbory będziemy słuchali Boga, i nie będziemy mieli nic wspólnego z fałszywymi nauczycielami i ich uczniami? Czy może mamy służyć w roli „agentów Pana Boga” w odstępczych kościołach, które w praktyce zaprzeczają biblijnej nauce? Skądinąd wiemy, że odstępcy stosują taką taktykę w zborach protestanckich, krusząc je od środka. Czy mamy brać udział w kampaniach i przedsięwzięciach ekumenicznych? Czy mamy okazywać uznanie, utrzymywać społeczność i wspierać ludzi, którzy nie trzymają się nauki biblijnej o zbawieniu? Odpowiedzi musi udzielić każdy osobiście.

Każdemu, kto ma nadzieję, że przez ekumenię nawróci KRK (i innych odstępców) na właściwą drogę, należy się jednoznaczne wyjaśnienie: Otóż odgórnym założeniem Watykanu jest bezwzględne podporządkowanie sobie reszty chrześcijaństwa, nie zaś dostosowanie swoich nauk i praktyk do zgodności z Pismem Św. Bardzo czytelnie swego czasu dał temu wyraz ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. Ratzinger, a późniejszy papież Benedykt XVI, pisząc w deklaracji DOMINUS IESUS, iż nie ma zbawienia poza Kościołem Katolickim. „*Roma locuta, causa finita*”. Doprawdy nie sposób pojąć ślepoty i naiwności tych, którzy po takim *dictum acerbum* kontynuują ekumeniczny dialog z „matką wszetecznic”. Nie od

rzeczy będzie tu dodać, iż jest dowiedzione, że część dostojników KRK pozostaje ukrytymi członkami różnych łóż masońskich. *Nota bene* o jedy-  
nozbawczości tak samo mówi o sobie tzw. Ciało Kierownicze „Strażnicy”  
w Brooklynie. Jak więc widać, „zbawców” ci u nas dostatek (zob. Mat.  
24:23-27).

Wybór prawdy należy do nas. A jaki nasz wybór, taka nasza przyszłość  
(por. Gal. 6:7).

Lech Kozakiewicz

## Z życia Zborów Bożych

### Kolegium Wykonawcze

Dnia 7 grudnia 2015 r. w Pruchnej odbył się synod naszej Wspólnoty pod-  
czas którego dokonano wyboru nowego Kolegium Wykonawczego na ko-  
lejne 3 lata, w składzie:

- przewodniczący: brat Emil Stekla,
- sekretarz: brat Bolesław Parma,
- skarbnik: brat Rafał Kowalewski.

### Zbór w Warszawie

W ostatnim czasie po okresie zebrań domowych, zbór w Warszawie wy-  
jął pomieszczenie w którym 28.02.2015 r. odbyło się pierwsze zgromadze-  
nie. Wierzimy, że wkrótce to miejsce będzie mogło napęlić się nowymi  
osobami.

### Punkty Misyjne

Powstały w ostatnim czasie także nowe punkty misyjne Zborów Bożych w  
Nysie i Olsztynie.

Prosimy o modlitwy, o dalszy rozwój naszej Wspólnoty, o powstawanie  
nowych punktów misyjnych i zborów, o chętne serca do dzieła ewangeliza-  
cyjnego, do rozprowadzania ulotek i broszur, aby docierać z Bożymi praw-  
dami do różnych miejsc w naszym kraju.



## Sprawy finansowe

Informujemy, że dnia 22.12.2014 r. zostało założone konto bankowe Zborów Bożych Chrześcijan Dnia Siódmego. Wszyscy którzy chcą wesprzeć naszą działalność głoszenia Dobrej Nowiny Boga o Królestwie Bożym mogą to zrobić przekazując ofiarę na nasze konto bankowe.

Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego kontynuują tradycje autonomicznych zborów powstałych w Polsce w latach 1932-1933, a jako odrębna wspólnota wyznaniowa działają w Polsce od 1989 r. – zarejestrowane zostały w 1991 r. Zbory Boże głoszą Dobrą Nowinę Boga o Królestwie Bożym i chcą dotrzeć z prawdami Bożego Słowa do mieszkańców Polski. Robią to na różne sposoby – poprzez stronę internetową, kwartalnik „Łącznik Biblijny”, różne broszury tematyczne, wydawnictwa i ulotki oraz poprzez działalność poszczególnych Zborów. Wszystkie materiały rozprowadzamy za darmo.

Jeśli chcesz wesprzeć naszą działalność głoszenia Dobrej Nowiny, to zaangażuj się w rozprowadzanie naszych materiałów ewangelizacyjnych lub wesprzyj nas finansowo, przekazując ofiarę/darowiznę na nasze konto bankowe podane poniżej:

Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego  
ul. Słoneczna 5/7, 44-300 Wodzisław Śląski  
ING Bank Śląski, nr konta:  
**48 1050 1070 1000 0090 3049 4869**

Osoby które chcą otrzymywać bezpłatnie kwartalnik Łącznik zborowy lub inne nasze broszury mogą napisać na nasz adres:

[zboryboze@gmail.com](mailto:zboryboze@gmail.com)

Zapraszamy także na naszą stronę internetową, gdzie można znaleźć wiele interesujących artykułów:

[www.zboryboze.pl](http://www.zboryboze.pl)

## Odliczenia od dochodu i zwrot podatku

Informujemy, że zgodnie z prawem polskim istnieje możliwość przy rozliczaniu podatku dochodowego odpisania od dochodu darowizn dokonanych na cele religijne (art. 26 ust. 1 pkt 9 lit. b ustawy). Oznacza to, iż od pieniędzy przekazanych na cele kultu religijnego nie zostanie pobrany nam podatek, więc to co pobrał wcześniej pracodawca zostanie nam zwrócone. Jednak maksymalna kwota dochodu od którego może nam być zwrócony pobrany podatek to 6% dochodów. Jeśli więc np. ktoś dokonuje regularnie wpłaty dziesięciny (10% dochodu) to i tak dostanie tylko zwrot podatku od 6% dochodu przekazanego na cele kultu religijnego w danym roku podatkowym.

### Aby móc dokonać odliczenia trzeba spełnić dwa warunki:

- darowizna musi być przekazana na konto bankowe (związku wyznaniowego lub danego zboru)
- w polu "tytuł przelewu" należy wpisać: "Darowizna na cele kultu religijnego"

Skoro państwo nie chce pobierać podatku od dochodu (maks. 6% dochodu brutto) przekazanego na cele kultu religijnego, to warto z tego skorzystać. Jeśli ktoś by przekazywał przykładowo co miesiąc jako darowiznę 100 zł to w ciągu roku darowizna wynosi 1200 zł. Zwrot podatku z takiej kwoty (jeśli nie przekracza ona 6% dochodu) to  $0,19 \times 1200 = 228$  zł. Jeśli komuś nie zależy na takiej kwocie to może odliczenia dokonać choćby po to, aby po zwrocie dokonany przez Urząd Skarbowy znów przekazać ją na cele kultu religijnego, czyli tak na prawdę na cele ewangelizacyjne na które idzie większość naszych środków.

W imieniu Zborów Bożych,

Rafał Kowalewski, skarbnik Zborów Bożych ChDS



### Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego,  
44-300 Wodzisław Śl., skr. poczt. 35,  
nr tel. 661 316 897  
[www.zboryboze.pl](http://www.zboryboze.pl)